

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 66 (1344)

GDAŃSK, CZWARTEK 8 MA RCA 1951 R.

CENA 15 GROSZY

Kobiety polskie w pierwszych szeregach frontu narodowego walki o pokój i Plan 6-letni

Uchwała Komitetu Centralnego PZPR na Międzynarodowy Dzień Kobiet

Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet, Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej pozdrawia kobiety pracujące w Polsce — sławne przodownice pracy, nowatorki i racjonalizatorki — partyjne i bezpartyjne — robotnice, członkinie spółdzielni produkcyjnych, gospodynie wiejskie, pracownice nauki, kultury i sztuki, nauczycielki, pracownice służby zdrowia, pracownice instytucji gospodarczych, społecznych i państwowych, gospodynie domowe oraz działaczki Ligi Kobiet, związków zawodowych i komitetów obrońców pokoju.

Dzień 8 marca obchodzi w tym roku kobiety pracujące całego świata w sytuacji, gdy imperialiści amerykańscy i ich satelici dokonują potwornej zbrodni przeciw narodowi koreańskiemu, zbroją swych zmarszczonych wasali, remilitaryzują Niemcy zachodnie i Japonię, szcują przeciw naszemu granicom na Odrze i Nysie, usilnie dążą do rozpalenia nowej pożogi światowej.

Tegoroczny 8 marca obchodzi miliony kobiet wszystkich narodów, ras i przekonań, ożywione jednym pragnieniem — by obronić pokój, pokrzyżować plany podżegaczy wojennych, pomsnąć głębokiej prawdy słów wielkiego Stalina, że:

„Pokój będzie zachowany i umocniony, jeżeli narody wezmą w swe ręce sprawę obrony pokoju i będą bronić tej sprawy do końca”.

Miliony kobiet pracujących na całym świecie pragną pewności jutra dla siebie i swoich dzieci. Kobiety pracujące w krajach kapitalistycznych walczą o pokój — walczą zarazem przeciw bezrobociu i nędzy, przeciw uciskowi i ujarzmieniu człowieka pracy.

W krajach demokracji ludowej kobiety walczą o pokój — walczą o zabezpieczenie i utrwalenie wolności i niepodległości swego narodu, o możliwość spokojnego budownictwa socjalistycznego. Kobiety Związku Radzieckiego walczą o pokój — walczą o zbudowanie komunizmu w swoim kraju.

Wielki jest wkład kobiet polskich w walkę o pokój i pokojowe budownictwo naszego narodu. Wielkie też są zdobycze socjalne kobiety polskiej, których bronią one — bronią pokój. Wraz z całym narodem kobieta polska jest współgospodarzem swojej ojczyzny, aktywnym budowniczym nowego, lepszego życia.

Przeszło półtora miliona kobiet zatrudnionych w naszym przemyśle wyłoniło spośród siebie tysiące znanych w całym kraju przodownic pracy — kobiety były inicjatorkami brygad wysokiej jakości i ruchu wielo-warsztatowego w przemyśle włókienniczym, coraz więcej kobiet staje do pracy w zawodach, niedostępnych dla nich w ustroju kapitalistycznym — jako dyżurne ruchu, kontrolerki, maszynistki parowozowe — w kolejnictwie, jako tokarze i spawaczki — w przemyśle metalowym, jako murarze, brzygdzistki i majstrowie — na budowlach. Nieustannie wzrasta społeczna i gospodarcza aktywność kobiet wiejskich. Około 600 tysięcy kobiet wiejskich w grupach hodowlanych i plantatorów bierze udział w podnoszeniu wzywu gospodarki rolnej. Ponad 160 tysięcy kobiet współzawodniczy w

podniesieniu zaopatrzenia w nabiał ludności pracującej miast. Kobiety wiejskie coraz aktywniej włączają się do pracy nad socjalistyczną przebudową wsi w walce z bogaczami wiejskimi i podstępą propagandą agentur imperialistycznych. Kobiety nierzadko są inicjatorkami zakładania spółdzielni produkcyjnych. Mamy liczne przykłady, gdy dzięki aktywności i uświadomieniu kobiet spółdzielnie produkcyjne osiągały wysokie urodzaje i dochody, wydawnie podnosiły dobrobyt swych członków.

Donosią rolę w życiu i pracy naszego kraju odgrywają dziesiątki tysięcy kobiet — nauczycielek, wychowawczyń młode pokolenie w duchu miłości i poświęcenia dla ojczyzny — dla Polski Ludowej.

Jako pełnoprawni współgospodarze kraju i współwzrostu jego postępowych przeobrażeń — biorą kobiety aktywny udział w rządzie państwem: 13.305 kobiet jest członkiniami rad narodowych i ich przyrządów, a w pracach poszczególnych komisji tychże rad bierze udział ponadto przeszło 10.000 kobiet, — są u nas kobiety na stanowiskach sołtysów i przewodniczących rad narodowych, 300 kobiet na stanowiskach sędziów i prokuratorów, wiele kobiet zajmuje odpowiedzialne stanowiska w życiu gospodarczym i w aparacie państwowym, w sejmie i rządzie.

Kobiety stały się poważną społeczno - polityczną, gospodarczą i kulturalną siłą naszego kraju.

Wielkie i wciąż wzrastające osiągnięcia kobiet polskich — stały wzrost liczby żłobków, przedszkoli, dziecińców, stacji opieki nad matką i dzieckiem, kolonii i półkolonii dla setek tysięcy dzieci itd., stały się możliwe dzięki nieustannej trosce i opiece, jaką nasza partia i rząd otaczają kobietę, zwłaszcza matkę pracującą i jej dziecko, oraz dzięki rosnącej aktywności samych kobiet.

Dobrym wyrazem wzrostu aktywności kobiet, ich nowego stosunku do pracy, ich rosnącego poczucia współodpowiedzialności za losy ojczyzny — były obrady Ogólnopolskiego Kongresu Ligi Kobiet. Na Kongresie tym przedstawiłki 2 milionów zorganizowanych kobiet miast i wsi mocno i bojowo wyraziły swoją solidarność z kobietami całego świata, walczącymi o pokój i postęp, swą gorącą przyjaźń dla Związku Radzieckiego oraz miłość i bezgraniczne zaufanie do wielkiego chorążego pokoju światowego — Józefa Stalina.

Ogólnopolski Kongres Ligi Kobiet był wielką manifestacją woli i gotowości kobiet polskich włączyć się całą wielomilionową rzeszą do frontu narodowego walki o pokój i Plan 6-letni. W myśl hasła wysuniętego przez VI Plenum KC Partii.

Uporczywa i ofiarna walka o zwycięską realizację tego hasła otwiera przed kobietami polskimi nowe, wielkie perspektywy, stawia przed nimi, jak przed całym narodem, nowe odpowiedzialne zadania.

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zwraca się do wszystkich ko-

Kobieta polska wraz z całym narodem współgospodarzem swojej ojczyzny, aktywnym budowniczym nowego, lepszego życia!

biet polskich, by za przykładem swych radzieckich siostr ustawicznie wzmacniały wleń solidarności międzynarodowej z walczącymi o pokój i postęp kobietami całego świata, by organizowały się wokół terenowych komitetów obrońców pokoju — w codziennej pracy i walce o realizację uchwał II Światowego Kongresu Pokoju i uchwał ostatniej sesji Rady Pokoju.

KC PZPR wzywa kobiety polskie — robotnice, przodownice pracy i racjonalizatorki, kobiety — inżynierów, techników i majstrów do jeszcze bardziej ofiarnej pracy w wykonaniu i przekraczaniu planów produkcyjnych, w walce o wyższe, przodujące metody pracy i jej wydajność, o wysoką jakość produkcji, o oszczędność i obniżenie kosztów własnych produkcji.

— gospodynie wiejskie i wszystkie kobiety zatrudnione w rolnictwie do walki o wysokie urodzaje, o zwiększenie pogłowia bydła i trzody chłownej, do walki o lepsze zaopatrzenie przemysłu w surowce i o podniesienie dobrobytu i kultury wsi,

— członkinie spółdzielni produkcyjnych do jeszcze czynniejszego udziału w gospodarczym i organizacyjnym umocnieniu swych spółdzielni,

— kobiety czynne na polu oświaty, nauki, kultury i sztuki, do wyłączenia wszystkich swych sił i zdolności w tworzeniu i rozwijaniu prawdziwie narodowej w formie i socjalistycznej w treści kultury i sztuki polskiej, w oparciu o bogaty dorobek i postępowe tradycje naszego narodu oraz o wzory i wspaniałe osiągnięcia socjalistycznej kultury narodów Związku Radzieckiego.

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wzywa wszystkie kobiety polskie, by wraz z całym narodem jeszcze bardziej wzmogły ofiarny wysiłek w realizacji porównawczych zadań Planu 6-letniego — planu utrwalającego niepodległość naszego kraju, gwa-

rantującego potęgę gospodarczą i polityczną naszej ojczyzny, planu będącego doniosłym wkładem naszego narodu w walkę o pokój.

Stwierdzając, że organizacje partyjne — w myśl uchwały Biura Politycznego z marca 1950 r. — zrobiły wiele dla uaktywnienia szerokich rzesz kobiet pracujących, KC PZPR zobowiązuje komitety i organizacje partyjne do dalszej wyłączonej ich mobilizacji dla wykonania zadań postawionych przez VI Plenum KC partii, do dalszej systematycznej pracy nad podniesieniem poziomu uświadomienia politycznego oraz kwalifikacji zawodowych kobiet.

KC PZPR zobowiązuje wszystkie komitety i organizacje partyjne do jeszcze szerszego i śmielszego wysuwania kobiet na stanowiska kierownicze w przemyśle, komunikacji, handlu i społecznym, w państwowej i spółdzielczej gospodarce rolnej, w administracji państwowej, w związkach zawodowych i organizacjach społecznych oraz w kierowniczych organach partii.

Komitety i organizacje partyjne powinny czuwać nad wykorzystaniem wszelkich możliwości dla dalszego rozszerzenia sieci żłobków i przedszkoli, dla rozszerzenia sieci i usprawnienia pracy pralni, szwalni i punktów zbiorowego żywienia, rozszerzenia sieci i usprawnienia pracy handlu detalicznego i wszelkich innych placówek, które w tym sprzyjać odciażeniu kobiet od wielu kłopotów dnia codziennego i ułatwić dalszą społeczną aktywizację kobiet.

KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ WYRAŻA SWOJE GŁĘBOKIE PRZEKONANIE, ŻE KOBIE- TY POLSKIE BĘDĄ KROCZYŁY W PIERWSZYCH SZEREGACH BOJOWNIKÓW O POKÓJ I REALIZACJĘ PLANU 6-LETNIEGO, W PIERWSZYCH SZEREGACH FRONTU NARODOWEGO, FRONTU WSZYSTKICH POZYTYWNYCH, TWÓRCZYCH I PATRYOTYCZNYCH SIŁ NASZEGO NARODU.

Żadne kłamstwa nie ukryją faktu uzbrajania Trizonii przez imperialistów Rząd RP demaskuje obłudne oświadczenie rządu belgijskiego

WARSZAWA PAP. Kierownik Ministerstwa Spraw Zagranicznych — dr St. Skrzyszewski przyjął w dniu 3 bm. posła belgijskiego w Warszawie — p. Fernand Justice, któremu wręczył notę rządu polskiego stwierdzającą m. in.:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych przesyła wyrazy poważania na poselstwu belgijskiemu w Warszawie i w związku z notą p. Paul van Zeelanda, ministra spraw zagranicznych, z dnia 23 lutego br. do posła R. P. w Brukseli — A. Krajewskiego, ma zaszczyt zakomunikować, co następuje:

Rząd polski uważa za cenne oświadczenie rządu belgijskiego, że podziela on pogląd rządu polskiego o konieczności przekształcenia Niemiec w państwo pokojowe, usunięcia na zawsze mili-

taryzmu i hitleryzmu, którego o- nię przesyła wyrazy poważania na poselstwu belgijskiemu w Warszawie i w związku z notą p. Paul van Zeelanda, ministra spraw zagranicznych, z dnia 23 lutego br. do posła R. P. w Brukseli — A. Krajewskiego, ma zaszczyt zakomunikować, co następuje:

Niestety jednak w konkluzjach noty rządu belgijskiego zawarte są twierdzenia, które pozostają w oczywistej sprzeczności z przytoczonymi powyżej słusznymi oświadczeniami rządu belgijskiego. Rząd belgijski uznał bowiem za możliwe wysunąć równocześnie twierdzenie, jakoby „o ile rządu belgijskiemu wiadomo, w Niemczech zachodnich nie nastąpiła żadna remilitaryzacja”.

Przed każdym obserwatorem politycznym nie mogą się ukryć fakty, świadczące o b. intensywnych krokach, poczynionych już na obszarze Niemiec zachodnich zarówno w dziedzinie organizacji samych sił wojskowych, jak też na polu dostosowywania przemysłu zachodnio-niemieckiego do potrzeb wojennych.

Rząd belgijskiemu nie mogą być obce takie fakty, jak to, że wg opublikowanych danych, w zachodnich strefach Niemiec i w zachodnich sektorach Berlina jeszcze przed paru miesiącami w skład niemieckich i cudzoziemskich formacji wojskowych wchodziło 456.000 ludzi. Należy podkreślić, że stan osobowy jednostek niemieckich rekrutuje się w zasadzie z byłych żołnierzy i oficerów armii hitlerowskiej. Formacje te posiadają oddziały pancernne i artyleryjskie.

Rząd polski nie może ukryć swego zdziwienia, że rząd belgijski powołuje się na brak wiadomości o dokonywającej się remilitaryzacji sąsiadujących z Belgią, Niemiec zachodnich, natomiast powołuje się na nieistniejące zagrożenie ze strony oddziałów uzbrojonych rzekomo w czółgi i armaty w Niemieckiej Republice Demokratycznej, sąsiadującej z Polską.

Pogłoski te zmyślone zostały dla celów propagandowych i dla

zamaskowania budowy armii w Niemczech zachodnich. Rozwój Niemieckiej Republiki Demokratycznej poszedł po drodze denazifikacji i demilitaryzacji.

Informacje z Trizonii, którymi rząd belgijski dysponuje niewątpliwie w niemieckiej mierze, niż rząd polski, świadczą o tym, że korzystające z protekcji amerykańskiej i zachęcone uwolnieniem szeregu przestępców wojennych, jak Krupp i innymi faktami, reżimistyczne ugrupowania w Bonn już teraz potęgują swoją agresywność i zachłanność. W tych warunkach trudno zaprzeczyć co- raz zuchwalszemu lansowaniu na nowo koncepcji Mittel-Europ, która z nieubłagana logiką zwrócić się musi nie tylko przeciw Wschodowi, lecz również przeciw Belgii i Francji.

W tym stanie rzeczy rząd polski pragnie żywić nadzieję, że rząd belgijski w swej polityce, której celem według słów noty belgijskiej, jest niedopuszczenie do odrodzenia niebezpieczeństwa niemieckiego, dołoży wszelkich starań i nie będzie szczędził wysiłków dla zapobieżenia remilitaryzacji i uzbrojeniu armii w Niemczech zachodnich.

Dokończenie listy nagrodzonej uczestników konkursu „IMPERIALISTYCZNY ZWIERZNIĘC” na str. 6

Z całego świata

● W wyborach do rad zakładowych w fabryce fabryk Vigevano (wielki ośrodek przemysłu obuwniczego w pobliżu Mediolanu) Włoska Konfederacja Pracy odniosła sukces zdobywając 72 mandaty na ogólną ilość 77.

● W Sofii podpisano umowę handlową na rok 1951 oraz umowę płatniczą między Bułgarią a Czechosłowacją.

● W porównaniu z 1949 r. cukrownie radzieckie wyprodukowały w br. o 23 proc. więcej cukru.

● Dokonano zamachu na premiera irańskiego R. R. Razmara. Premier zmarł w szpitalu.

Współpraca gospodarcza między Polską i NRD służy sprawie utrwalenia pokoju

Wypowiedź wicemin. Bajera na konferencji prasowej z okazji Targów Lipskich

LIPSK. PAP. Z okazji Dnia Polskiego na Międzynarodowych Targach Lipskich, odbyła się konferencja prasowa, na której wiceminister handlu zagranicznym RP — Czesław Bajer, złożył oświadczenie, poświęcone stosunkom handlowym między Polską a Niemiecą Republiką Demokratyczną.

Polska, biorąc udział w tej wielkiej imprezie gospodarczej Niemiec, pragnie zamianować rosnącą z roku na rok przyjaźnią współpracę obu sąsiadujących ze sobą narodów — oraz twórcze osiągnięcia polskich mas pracujących.

Na bazie dynamicznego rozwoju przemysłu i rolnictwa polskiego wzrasta również wymiana handlowa

We Francji zebrano 5 miln. podpisów przeciw wskrzeszaniu Wehrmachtu

PARYŻ PAP. — Stały Komitet Krajowej Rady Obrońców Pokoju ogłosił odczyt podkreślający, że uchwały pierwszej sesji Światowej Rady Pokoju wywołały we Francji ogromne wrażenie. Komitet stwierdza, że ogólnonarodowy plebiscyt przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich powinien rozwinąć się obecnie na jeszcze większą skalę. DO ZEBRANYCH JUŻ PIĘCIU MILIONÓW PODPISÓW NALEŻY DOŁĄCZYĆ JAK NAJWIĘCEJ DALSZE MILIONY.

wa Polski z zagranicą, m. in. z NRD. Przyjmując wskaźnik obrotów polsko - niemieckich w 1948 roku za 100, — otrzymujemy dla roku 1949 liczbę 168, a dla 1950 roku — 245, czyli że w ciągu 2 lat obroty te wzrosły prawie 2,5-krotnie.

Wymiana handlowa między Polską a NRD wzbogaciła się również pod względem asortymentu towarowego. Najważniejszymi artykułami eksportu polskiego do NRD są: węgiel kamienny, koks, węgiel brunatny, cynk, artykuły hodowlane i rolnicze. Niemiecka Republika Demokratyczna eksportuje do Polski maszyny i urządzenia przemysłowe i komunikacyjne, aparaturę naukowo-badawczą i laboratoryjną, samochody, nawozy potasowe, chemikalia i farmaceutyki, produkty naftowe, maszyny i urządzenia biurowe oraz surowce i półfabrykaty. Wymiana gospodarcza tego typu ułatwia obu partnerom realizację ich wielkich planów gospodarczych.

W najbliższych dniach przybędzie do NRD polska delegacja handlowa, celem przeprowadzenia rokowań w sprawie zawarcia

wieloletniej umowy handlowej i uregulowania wielu zagadnień z dziedziny komunikacyjnej i finansowej. Umowa ta umożliwi pogłębienie i zacieśnienie przyjaznych stosunków i owocnej współpracy między Polską a NRD. W ten sposób oba zaprzyjaźnione narody — oświadczył w zakończeniu wiceminister Bajer — pomnożą swój wkład w dzieło walki o pokój i wolność narodów.

Państwa zachodnie usiłują nie dopuścić do omawiania sprawy niemieckiej Z paryskich obrad przedstawicieli 4 mocarstw

MOSKWA PAP. Na wtorkowym posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych w Paryżu przemawiali: przedstawiciel USA — Jessup, przedstawiciel Francji — Parodi i przedstawiciel W. Brytanii — Davies. Przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich szczególnie gwałtownie oponowali przeciwko włączeniu do porządku dziennego sprawy wykonania porozumienia poczdamskiego o demilitaryzacji Niemiec i niedopuszczeniu do ich remilitaryzacji.

Odpowiadając przedstawicielom mocarstw zachodnich, przedstawiciel ZSRR Gromyko wykazał, że

Uwaga korespondentów „Głosu Wybrzeża”

W piątek, dnia 9 marca br. o godzinie 17 odbędzie się w redakcji „Głosu Wybrzeża” — III piątko, narada korespondentów z terenu trójmiasta.

Na naradzie będą omówione zadania korespondentów w świetle uchwał VI Plenum KC PZPR.

Państwa zachodnie usiłują nie dopuścić do omawiania sprawy niemieckiej

przedstawiciele mocarstw zachodnich usiłują zastąpić konkretne propozycje radzieckie, propozycjami, nie stawiającymi przed Radą Ministrów określonych i ścisłych zadań, których rozwiązanie przyczyniłoby się rzeczywiście do zapewnienia pokoju i polepszenia sytuacji w Europie.

Gromyko stwierdził, że zaproponowany przez delegację radziecką porządek dzienny, zwłaszcza zaś sprawa demilitaryzacji Niemiec i niedopuszczenia do ich remilitaryzacji, odpowiada zadaniom utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Obrady, które przyciągają uwagę całego świata

W wyniku czteromiesięcznych usilnych starań Związku Radzieckiego, czterech dyplomatów, reprezentujących ZSRR, W. Brytanię, USA i Francję rozpoczęli w Paryżu konferencję, mającą na celu ustalenie porządku obrad sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Obrady te są w chwili obecnej ośrodkiem zainteresowania całego świata. Ołbrzymia większość ludzkości pragnie pokoju i rozładowania obecnej sytuacji międzynarodowej, pragnie, by obrady „wielkiej czwórki” przyczyniły się do utrwalenia pokoju. „Ustalenie zagadnień mających być przedmiotem dyskusji ministrów czterech mocarstw jest niewątpliwie rzeczą ważną, ponieważ od tego właśnie będzie w znacznym stopniu zależał kierunek, w jakim pójdą prace Rady Ministrów Spraw Zagranicznych” — powiedział delegat radziecki A. Gromyko.

Propozycja radziecka zawiera 3 punkty porządku obrad:

1. Wykonanie przez 4 mocarstwa porozumienia poczdamskiego w sprawie demilitaryzacji Niemiec i nie dopuszczenia do remilitaryzacji Niemiec.
2. Przyspieszenie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i stosownie do tego wycofanie wojsk okupacyjnych z Niemiec.
3. Poprawa sytuacji w Europie i natychmiastowe przystąpienie do redukcji sił zbrojnych 4 mocarstw — Związku Radzieckiego, Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji.

Propozycja przedłożona w Paryżu przez Gromyko, wskazała celnie ognisko zagrożenia pokoju w Europie oraz miejsce problemu niemieckiego w hierarchii zagadnień, składających się na całość kształtu obecnej sytuacji międzynarodowej. Zagadnienie to zajmuje niewątpliwie w hierarchii jedno z czołowych miejsc. I tej właśnie sprawie poświęca propozycja radziecka dwa pierwsze punkty obrad Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Propozycja radziecka wyraża wolę setek milionów ludzi, wolę, której tak zdecydowany wyraz dał II Światowy Kongres Pokoju, jak również pierwsza plenarna sesja Światowej Rady Pokoju w Berlinie.

Propozycja radziecka wskazała raz jeszcze trzem zachodnim partnerom na historyczny dokument, uchwalony w Poczdanie i podpisany przez 4 wielkie mocarstwa. Realizacja postanowień poczdamskich jest warunkiem utrwalenia i zabezpieczenia pokoju w Europie. Najważniejszym zaś punktem postanowień poczdamskich jest demilitaryzacja: rozbrojenie i likwidacja wszystkich wojskowych organizacji niemieckich oraz likwidacja niemieckiego przemysłu wojennego.

Cóż zaś dzieje się w chwili obecnej w Trizonii? Amerykańsko-hitlerowski spisek działa. Wojskowe organizacje, przeobrażone stopniowo w regularną armię, obejmują setki tysięcy byłych hitlerowców i esesmanów. Oddziały te wyposażone są w broń amerykańską. Działają już sztab niemiecki. Pełną parą pracują kuznie śmierci zagłębia Ruhry. Stowem, zrobiono wszystko, by podeptać układy poczdamskie. Remilitaryzacja — ponowne uzbrojenie Niemiec — odbywa się przy czynnym poparciu mocarstw zachodnich. Odbywa się ona przy akompaniamencie wścieklej kampanii odwetowej. Pobórkiwanie szabelki, oszczerstwa antyradzieckie, nienawiść do Polski Ludowej — oto treść każdego wystąpienia Adenauera i Schumachera.

Wykonanie zobowiązań poczdamskich jest jedyną drogą zapewnienia pokoju narodowi europejskiemu. „Zobowiązania te muszą być wykonane” — podkreślił z siłą Gromyko. Realizacja tych zobowiązań leży w interesie narodów europejskich, a tym samym również i w interesie narodu niemieckiego. Realizacja uchwał poczdamskich prowadzi do zawarcia traktatu pokojowego i zakończenia okupacji Niemiec.

Ostatnim punktem radzieckiej propozycji jest omówienie sprawy redukcji zbrojeń czterech mocarstw. Propozycja ta stała się niejednokrotnie delegacją radziecką w ONZ. „Stosunek rządów trzech mocarstw zachodnich do propozycji radzieckiej (tzn. propozycji redukcji zbrojeń) — oświadczył Gromyko — będzie stanowił próbnik, do jakiego stopnia poważnie są ich zamiary, jeśli chodzi o poprawę sytuacji w Europie, o złagodzenie sytuacji międzynarodowej i poprawę stosunków między Związkiem Radzieckim z jednej strony, a innymi państwami biorącymi udział w obecnej konferencji — z drugiej”.

Obrady paryskie, ze względu na ich doniosłe znaczenie, przyciągają uwagę całego świata.

Zwycięstwa kandydatów komunistycznych w wyborach samorządowych we Francji

PARYŻ PAP. Nadchodzą dalsze wiadomości o licznych zwycięstwach komunistów w uzupełniających wyborach samorządowych, które odbyły się w ostatnią niedzielę w kilku departamentach francuskich.

W Bussy Saint Georges (dep. Seine et Marne) wszystkie walczące mandaty zdobyli komuniści.

W wyborach do Rady Miejskiej w Lespignon (dep. Hérault) oraz w Lugny (dep. Saône et Loire) komuniści znacznie powiększyli swój stan posiadania w porównaniu z ostatnimi wyborami.

W miejscowościach Saint-Martin-de-Volpagnes i Les Mages w departamencie Gard odbyły się uzupełniające wybory samorządowe. W pierwszej z tych miejscowości na 765 uprawnionych

760 osób głosowało na listę komunistyczną. Również w Les Mages kandydaci komunistyczni zostali wybrani olbrzymią większością głosów. Burmistrzem Les Mages został wybrany komunistą.

We Francji trwa kryzys gabinetowy

PARYŻ PAP. Wywołany dymisją Plevana kryzys gabinetowy we Francji trwa w dalszym ciągu. Na wtorkowym posiedzeniu zgromadzenia narodowe nie udało się Guy Molletowi, sekretarzowi generalnemu SFIO upoważnieniu do sformowania rządu.

W Holandii rozpoczęto zbieranie podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju

HAGA PAP. W Amsterdamie, Rotterdamie i innych miastach Holandii rozpoczęła się kampania zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami.

Potężny obłekt przemysłowy Planu 6-letniego

Nowoczesne zakłady metalurgiczne powstają w szybkim tempie w Częstochowie

CZĘSTOCHOWA PAP. Wśród porównujących swym rozmachem inwestycji 6-letniego planu przeobrażenia struktury gospodarczej kraju, obok wznoszonej wysiłkiem całego narodu Nowej Huty, potężnym czynnikiem wzmoczenia naszego potencjału przemysłowego stanowią się rozbudowywane na bazie istniejącej już huty, wielkie zakłady metalurgiczne w Częstochowie.

Przedstawiciel PAP zaznają: Zbudowana w latach 1896-1899 mił się z przebiegiem prac przy budowie tego nowego ośrodka hutniczego i wznoszonego jednocześnie 60-tysięcznego miasta robotniczego. Nowe hale produkcyjne, które sukcesywnie będą wprowadzane do produkcji — to wspaniały przykład twórczego budownictwa pokojowego, to jasne skrawki kontrastu z istniejącymi obiektami starej huty „Częstochowa”.

Dalszą poprawę zaopatrzenia ludności przewiduje plan handlu uspołecznionego Z obrad komisji sejmowych

WARSZAWA PAP. Referentem zagadnień obrotu towarowego w planie na rok 1951 rozpatrywanych na kolejnym posiedzeniu Sejmowej Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu — był pos. T. Pszczółkowski.

Uspołeczniiony handel detaliczny, którego udział w ogólnych obrotach w kraju osiągnął w końcu ub. roku 80 proc., w roku bieżącym znacznie zwiększy się. Liczba sklepów uspołeczniionych wzrosła o 19 proc., i przekroczy 72.000. W rozwoju tym naczelnym postulatem jest zagęszczenie sieci sklepów w dzielnicach robotniczych i na przedmieściach.

Posel — sprawozdawca przypomniał, że w ub. roku masa towarowa w handlu uspołecznionym wzrosła o 14,5 proc. Znacznie podniosło się również zaopatrzenie ludności w podstawowe artykuły przemysłowe i spożywcze.

Nie zawsze odpowiednio jest się szcze planowanie dystrybucji, zdarzają się też wypadki niedostawiania asortymentu do potrzeb ludności. W roku bież. Ministerstwo Handlu Wewnętrznego położyło jeszcze większy nacisk na usprawnienie dystrybucji.

Nastąpi również dalszy postęp w rozwoju uspołecznionego skupu produktów rolnych — zarówno zbóż, żywności, jak i nabiału, warzyw i innych artykułów.

Poważnie podniesie się poziom uspołeczniionych zakładów gastronomicznych oraz zwiększy się ich liczba. Liczba miejsc w uspołeczniionych zakładach zbiorowego żywienia wzrosła w bież. roku o 32 proc., a obroty zakładów podnoszą się o 64 proc.

Według planu, handel uspołeczniiony powinien w 1951 r. obniżyć koszty własne o przeszło 15 proc.

W ożywionej dyskusji liczni członkowie komisji stwierdzili

systematyczną poprawę placówek handlu uspołecznionego. Krytyka dotyczyła przede wszystkim działalności uspołeczniionych zakładów gastronomicznych, które nie nadążają w swym rozwoju za ilością handlu uspołecznionego.

Ukonstytuowanie się prezydium Zarządu Głównego Ligi Kobiet Alicja Musiałowa przewodniczącą

WARSZAWA PAP. W dniu 6 bm. odbyło się posiedzenie nowo wybranego Zarządu Głównego Ligi Kobiet, na którym ukonstytuowało się Prezydium Zarz. Gł. L. K. w składzie następującym: Przewodniczącą — Alicja Musiałowa, wiceprzewodniczącą: Eugenia Pragierowa, Zofia Wasilkowska, Maria Tomczyk, Marta Fijałkowska.

Sekretarzem Prezydium: Stanisława Zawadzka, Zofia Krzemińska, Felicja Ucińska.

Członkinie Prezydium: Irena Andrzejewska, Maria Aszkienazy, Alina Golsztyńska, Stanisława Jankowska, Maria Jaszczukowa, Eugenia Krassowska, Anna Lano

ta, Lidia Lubowska, Karolina Lubieńska, Maria Maniakówna, Melania Mroczek, Wiktoria Nowicka, Mirosława Nowak, Edwarda Orłowska, Helena Siwkowa, Zuzanna Sobierajska, Helena Spalona, Franciszka Szafirowska, Olga Tomaszewska.

Dokładna znajomość planów produkcji źródłem sukcesów stalowników huty „Pokój”

NOWY BYTOM PAP. — W hucie „Pokój” o planach codziennych robót zawiadamiany jest

każdy zespół zmianowy w wydziale wielkich pieców i koksowni.

Na specjalnych tablicach umieszczonych przy wszystkich agregatach wldnieją arkusze, których treść zaznają szczegóły robotników z planem i stopniem wykonania przewidzianych na zmianę robocznych zadań produkcyjnych.

Inowacja ta umożliwia robotnikom ścisłą i natychmiastową kontrolę swej pracy. O korzyściach jakie przynosi robotnikom doprowadzenie planów do stanowisk roboczych świadczy m. in. nowe osiągnięcia robotników koksowni, którzy znacznie przekroczyli przewidziane planem dzienne zadania wytwórcze. Tak np. zespół zmiana nowa Jana Wolnika już w pierwszym dniu po doprowadzeniu planu do jego brygady wykonał swoją normę w 115%, a w następnych dniach po zanalizowaniu osiągniętych wyników i omówieniu planu przekroczył ją o 51%.

Podobne wyniki uzyskali zespoły zmianowe Jana Biegańskiego i Franciszka Jaśkowiaka, które 1 bm. wykonały 132% normy, a obecnie wykonują swe zadania produkcyjne już w ok. 150%.

Do dnia 10 bm. plany wytwórcze huty „Pokój” doprowadzone będą do wszystkich stanowisk roboczych w całym zakładzie.

Z całego kraju

SZCZECIN. Do przedsięwzięcia w rozwoju spółdzielczości produkcyjnej powiatów w kraju należy powiat Stargard w woj. szczecińskim, gdzie zorganizowano dotychczas 67 spółdzielni na ogólną liczbę 69 grup.

SZCZECIN. Wolewodański Ośrodek Szkolenia Kadr dla spółdzielni produkcyjnych w Szczecinie przeszkolił w br. 136 przewodniczących spółdzielni produkcyjnych.

OPOLE. ZMP-owcy ze spółdzielni produkcyjnej w Biskupicach z woj. opolskiego zorganizowali w związku z przygotowaniami do wiosennej akcji siewnej — brygadę kontroli siaraka siewnego.

ZIŁONA GÓRA. Zarząd oddziału Ligi Lotniczej w Zielonej Górze zorganizował kurs szkolenia lotniczego, w którym bierze udział 20 młodych robotników i chłopów.

BŁOGOSZCZ. We wszystkich świetlicach gmiannych i gromadzkich woj. bydgoskiego odbywają się imprezy artystyczne, z których dochód jest przeznaczony na budowę „Domu Chłopa” w Warszawie.

Pismo luksemburskich obrońców pokoju do Rządu RP

BRUKSELA PAP. — Przewodniczący Luksemburskiego Komitetu Obrońców Pokoju — Georges Govers — przekazał na ręce konsula RP w Luksemburze pismo, w którym stwierdza m. in.:

Komitet Obrońców Pokoju Luksemburga uważa za swój obowiązek wyrazić podziękowanie rządowi polskiemu za jego notę wystosowaną do rządu Luksemburga w sprawie remilitaryzacji Niemiec.

W imieniu ogromnej większości narodu luksemburskiego apelujemy, abyście wytrwali w waszym zamiarze zjednoczenia wszystkich sąsiadujących z Niemcami narodów w ich zdecydowanej walce przeciwko niebezpieczeństwu remilitaryzacji Niemiec.

Komitet Obrońców Pokoju Luksemburga pomnoży swe wysiłki w celu zapobieżenia nowej wojnie i nie pozwoli, aby ofiary, poniesione w bohaterskiej walce z faszyzmem hitlerowskim, poszły na marne.

Pokaz polskich filmów w Moskwie

MOSKWA PAP. — Staraniem ambasady RP w Moskwie odbył się w stolicy radzieckiej pokaz filmów polskich — dokumentarnej filmu poświęconego obradom II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju oraz filmu fabularnego „Młodość nieujarzmiona”.

Na pokaz przybyło około 600 osób.

„Józef Bem na Węgrzech” Wystawa w Warszawie

WARSZAWA PAP. Instytut Węgierski w Warszawie zorganizował z okazji setnej rocznicy śmierci Józefa Bema wystawę „Józef Bem na Węgrzech”.

Zbrodniarz wojenny „doktor” Dering pod opieką rządu angielskiego

LONDYN PAP. Zdradca dr Dering, który podczas wojny wystąpił się hitlerowcom w obozach koncentracyjnych uczestnicząc jako lekarz w akcji ludobójczej i w zbrodniczych eksperymentach na ludziach, otrzymał ostatnio posadę od rządu brytyjskiego. Został on mianowany dyrektorem szpitala w Somali.

Jak wiadomo, Polska domagała się w swoim czasie od rządu brytyjskiego wydania dr Deringa, którego nazwisko figurowało na listach komisji badania zbrodni wojennych. Rząd brytyjski odmówił jednak zadośćuczynienia tym żądaniom.

Wyścig zbrojeń w krajach kapitalistycznych pogłębia z dnia na dzień nędzę mas pracujących

NOWY JORK PAP. Szaleńczy wyścig zbrojeń, prowadzony przez kraje kapitalistyczne na rozkaz i pod przewodem Stanów Zjednoczonych, powoduje niustanny wzrost obciążenia społeczeństw tych krajów kosztami zbrojeń, spadek stopy życiowej mas pracujących, ograniczanie produkcji dla celów pokojowych, stały wzrost cen artykułów pierwszej potrzeby, zmniejszanie się ich ilości na rynkach, a co za tym idzie — inflację pieniądza.

Przestawianie gospodarki w krajach kapitalistycznych na tory wojenne odbywa się w interesie wielkich trustów i fabrykantów broni. Nic też dziwnego, że zyski kapitalistów rosną z dnia na dzień w miarę pogłębiania nędzy mas pracujących. Tak więc zbrojenia w krajach kapitalistycznych prowadzą do ograbiania mas na rzecz monopolu.

Sprawozdanie sekretariatu ONZ, ogłoszone w związku z sesją Rady Społeczno-Gospodarczej stwierdza, że na przestrzeni ostatnich 5 miesięcy koszty utrzymania w krajach kapitalistycznych znacznie wzrosły oraz, że w szeregu krajów z USA na czele dały się wyraźnie odczuć przejawy inflacji. Sprawozdanie podkreśla, że w USA obniża się inwestycje w przemyśle pokojowym i spada konsumpcja.

W rozdziale, poświęconym państwu Europy Wschodniej, sprawozdanie sekretariatu ONZ stwierdza, że w roku ubiegłym w krajach tych nastąpił zarówno wzrost produkcji rolniczej i przemysłowej, jak i podniesienie się stanu zatrudnienia. Usprawnienie zaopatrzenia rynków wewnętrznych

w dobra konsumpcyjne — głosi sprawozdanie — dało wyższą realną wartość pieniądza.

Z danych statystycznych, ogłoszonych ostatnio przez ministerstwo pracy USA wynika, że wzrost cen osiągnął tam w chwili obecnej swój szczytowy punkt. Wskaźnik cen wzrósł w porównaniu z 1939 r. o 81,6 proc., przy czym, jak utrzymuje dziennik „New Daily Worker”, dane ministerstwa pracy są celowo pomniejszane.

Polityka zbrojeń przynosi monopolom amerykańskim miliardowe zyski. Dziennik „New York Post” opublikował ostatnio serię artykułów piera Shannon, demaskujących machinacje wielkich monopolu w związku z „programem mobilizacji gospodarczej”. Monopole zbrojeniowe i wielkie towaryzstwa akcyjne, korzystające, w porozumieniu z ministerstwem finansów, z prerogatyw systemu podatkowego, unikają płacenia podatków od swych ogromnych zysków. Shannon przytacza również fakt, że podatki w USA, spadające na barki szarego podatnika, wzrosły w porównaniu z okresem przedwojennym 8-krotnie.

Roczne sprawozdania bilansowe wielkich towarzystw akcyjnych w krajach zachodnioeuropejskich, ogłoszone w lutym i w początkach marca br. świadczą o ogromnym wzroście zysków tych towarzystw. Zyski szwedzkich eksporterów drzewa i celulozy wzrosły w ciągu 1950 r. o 100 proc. Szwedzkie towaryzstwa akcyjne budowy maszyn i kopalnię rudy wykazują wzrost zysków o 50—75 proc. W tejże Szwecji w roku 1950 ceny artykułów pierwszej potrzeby wzrosły o 25

do 60 proc. Rząd zmniejszył kredyty na cele społeczne, powiększył podatki i podwyższył o 60 proc. kredyty na cele zbrojeniowe.

Na wniosek socjal-demokratycznej frakcji parlamentarnej rząd duński nałożył na zarobki klasy pracującej nowe podatki i uchylił ustawę regulującą wzrost płac w zależności od wzrostu kosztów utrzymania. Ceny w Danii skaczą z dnia na dzień. W porównaniu z lipcem 1950 r. stopa życiowa duńskiej klasy pracującej obniżyła się o blisko 20 proc.

Budżet wojenny Norwegii został podniesiony z 400 na 700 milionów koron. Płaca zarobkowa w Norwegii została zamrożona, a wiele artykułów pierwszej potrzeby przydzielonych jest na kartki.

We Francji wskutek niustannego wzrostu cen koszty utrzymania w ciągu ostatnich 6 miesięcy wzrosły o 15 proc. Mimo ciągłego przykręcania śruby podatkowej, budżet francuski wykazuje ogromne saldo ujemne. Wskaźnik stanu bezrobocia we Francji w dalszym ciągu wzrasta.

Włoski Centralny Instytut Statystyczny opublikował dane, stwierdzające, że ceny detaliczne artykułów żywnościowych wzrosły w lutym br. przeciętnie o 6 proc. Na rynku odczuwa się brak tłuszczu. Izba Handlowa w Mediolanie ogłosiła, iż siła nabywcza lira włoskiego spadła od października 1950 r. o 12,7 proc. Ceny materiałów budowlanych wzrosły o 10—50 proc.

O wzrastającej nędzy mas pracujących i wzroście zysków fabrykantów donoszą także z Finlandii, Austrii, Niemiec zachodnich i pozostałych krajów kapitalistycznych.

MIĘDZYNARODOWY DZIEŃ KOBIET

Miliony kobiet świata obchodzą tegoroczny Międzynarodowy Dzień Kobiet w momencie, który Ilia Erenburg, przemawiając na berlińskiej sesji Światowej Rady Pokoju, nazwał godziną pełną tragizmu i nadziei, godziną, gdy siły pokoju i życia mierzą się z siłami mordu i śmierci.

Kobiety, które dają życie, których zawsze najgorętszym pragnieniem było szczęście dzieci, nienawidzą wojny, nienawidzą tych, którzy pragnęli ją zgotować na rodem. Nie takie odległe to czasy, gdy hitlerowscy mordercy krwawym butem deptali Europę, gdy były luty, znad krematoryjnych pieców, gdy w lochach gestapo, w więzieniach i obozach torturowano i zabijano dzień po dniu tysiące mężczyzn, kobiet, dzieci i starców.

Do dziś jeszcze nie obeszły lzy matek, którym wojna rozpalona przez faszyzm zabrała najbliższych, zniszczyła domy, rodziny. Przeklinają hitlerizm i faszyzm.

matki polskie i rosyjskie, francuskie i niemieckie, kobiety Anglii i Ameryki.

Z tej nienawiści do hitlerizmu i do imperializmu, z żarliwego pragnienia pokoju narodziła się nazajutrz po wojnie w 1945 roku Światowa Demokratyczna Federacja Kobiet, obejmująca obecnie 91 milionów zorganizowanych kobiet, która przysięgła walczyć o pokój i demokrację.

Imperializm amerykański z Niemiec zachodnich chce uczynić arsenał wojny, właśnie hitlerowców chce użyć do realizacji swych ludobójczych planów. Pieczętowanie bodując zarazki hitlerizmu, protegując wyrafinowanych hitlerowskich zbrodniarzy i oprawców, chce znów pogrążyć świat w morzu krwi, ognia i łez. Na Korei imperializm amerykański pokazał, że czego jest zdolny, pokazał, że przewyższył w swym bestialstwie hitlerowskich zbrodniarzy. Z zacięniętymi pięściami, z sercami przepelnionymi grozą i nienawiścią kobiety całego świata śledzą

zmagania bohaterskiego narodu koreańskiego, w walce z którym zbrodniarze i wyrodnialcy imperialistyczni nie zawahali się użyć broni masowej zagłady — której nie śmiał użyć nawet Hitler — gazów trujących.

Matki całego świata, kobiety wszystkich kontynentów, wszystkich krajów, różnych ras, wyznań, przekonań politycznych stwierdzają dziś uroczysto — nie dopuszcimy do wojny, wywalczymy pokój.

Pod tymi hasłami obrony pokoju jest dziś obchodzony na całym świecie Międzynarodowy Dzień Kobiet. Cała swą nadzieję pokładają kobiety w ruchu obrońców pokoju, wierząc one głęboko, że narody nie dopuszczą do nowej wojennej rzezi, że wszystkich swych sił walczą też przeciwko wojnie, przeciwko imperialistycznym zbrodniom, zbratanym krwawym sojuszem z hitlerowskimi odwetowcami.

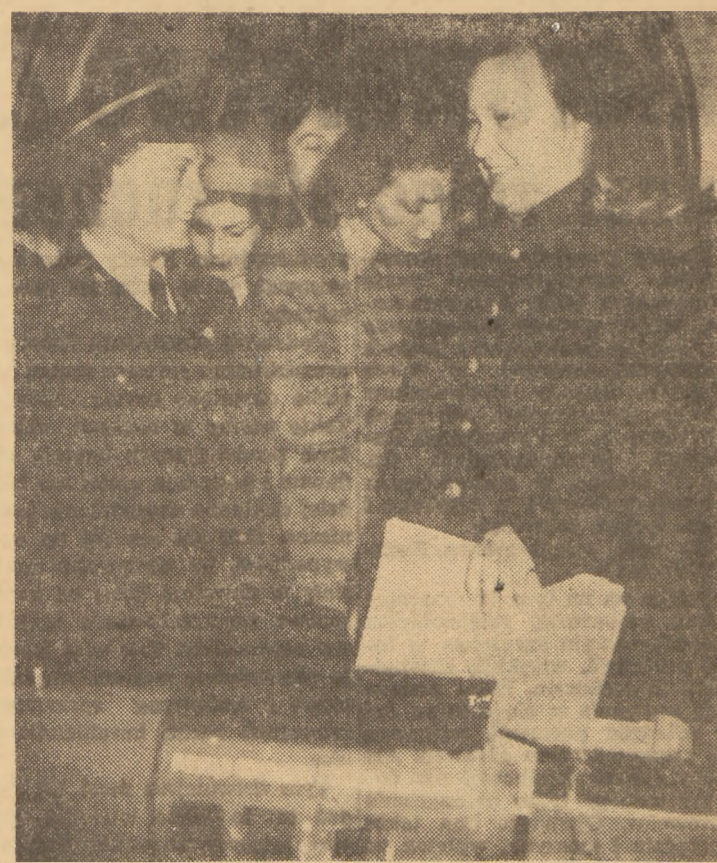
Na czele tej wielkiej walki przeciwko organizatorom wojny imperialistycznej kroczą Związki Radzieckie i kobiety radzieckie. Wielka międzynarodowa armia pokoju mobilizuje w swych szeregach kobiety krajów demokracji ludowej, kobiety niemieckie, wyzwolone kobiety Chin Ludowych, kobiety krajów kolonialnych i zależnych walczących o swe wyzwolenie.

I u nas w Polsce kobiety ze wszystkich sił walczą o pokój, o szczęście swych najbliższych, walczą przeciwko tym, którzy zagrażają niepodległości naszej ojczyzny. Kobiety polskie, gorące patriotki, które mają tak piękne tradycje walki o wyzwolenie narodu, o szczęście polskich mas pracujących, wiedzą, czym grozi wojna imperialistyczna. Imperializm amerykański, zbrojąc nowe hordy hitlerowskie, pragnie, aby znów jak przed laty runęły one na nasze ziemie, paląc, niszcząc, mordując. Toteż kobiety polskie skupiają wszystkie siły wokół wła-

dy ludowej, wokół klasy robotniczej, w potężnym narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni, w patriotycznym froncie niezawisłości i niepodległości ojczyzny. Wzmagają swój wysiłek produkcyjny, podnoszą wydajność swej pracy, wzmagają troskę o młode pokolenie, wychowując je w duchu miłości do ojczyzny, w duchu poszanowania tradycji narodowych, w duchu miłości i przywiązania do Związku Radzieckiego, w duchu solidarności ze wszystkimi narodami, walczącymi o pokój i lepsze jutro ludzkości.

Kongres Ligi Kobiet, który przed kilkoma dniami zakończył swe obrady, był wspaniałą manifestacją jedności kobiet polskich, był świadectwem tego, że rozumieją one jak walczyć o pokój i siły w tej walce nie szczędzą.

Natchnione wiarą w słuszność sprawy pokoju, ożywione niezłomną wolą obrony swoich zdobyczy, wszystkiego, co jest im najdroższe — naszego pięknego kraju, życia i przyszłości swych rodzin i dzieci — wraz z całym narodem uporczywie i nieugięcie walczyć będą aż do ostatecznego zwycięstwa sprawy pokoju i sprawy budownictwa nowej, socjalistycznej Polski.



Kobiety radzieckie na równi z mężczyznami budując bogactwo i potęgę swego kraju, kroczą w awangardzie postępowej ludzkości, walcząc o trwały pokój. Kobiety w ZSRR zajmują wysoko odpowiedzialne stanowiska i są aktywnymi współbudowniczymi komunizmu. Jedną z takich kobiet jest generał Zinaida Troicka — dyrektorka kolejowej służby ruchu, która jako przewodnicząca delegacji radzieckiej gościła ostatnio na Kongresie Ligi Kobiet w Warszawie.

Na zdjęciu: gen. Troicka w rozmowie z Władysławem Perem, kierownikiem pociągu specjalnego DOKP Katowice, który przywiozł delegatki na Kongres ze Śląska.

Kobiety opanowują nowe zawody

Coraz więcej kobiet opanowuje zawody uważane dotąd nieślusnie za wyłącznie „męskie”. Wzorując się na bogatych doświadczeniach Związku Radzieckiego, wzbogacając swoje kwalifikacje fachowe, kobiety polskie coraz szerzej włączają się do realizacji Planu 6-letniego, i w nowych zawodach osiąga- ją coraz lepsze wyniki.

Magdalena Figur



pierwsza w Polsce traktorzystka, odznaczona orderem „Sztandar Pracy” II klasy przy kierownicy „Ursusa”.

Krystyna Zalewska



była niewykwalifikowaną robotnicą Stoczni Gdańskiej. Po ukończeniu kursu spawaczy i 4-miesięcznej praktyce w tym zawodzie została brygadzystką.

Krystyna Kisielewska



od dwóch miesięcy pracuje jako samodzielny tokarz w dziale produkcyjnym Państwowej Fabryki Panewek, szybko opanowując ten trudny zawód.



Jadwiga Marchel

motorowy WPKGG do niedawna była konduktorką tramwajową. W czasie 2-miesięcznego kursu z łatwością opanowała swój nowy zawód.

Kobiety pracujące w nowych zawodach dają sobie doskonałe radę z obsługą skomplikowanych maszyn i osiągają doskonałe wyniki.

Skromny, ale cenny wkład w dzieło realizacji planu 6-letniego

Robotnice Wytwórni Wyrobów Bursztynowych zdobywają dla Polski dewizy

Podziwiając na wystawach sklepowych efektowne wyroby bursztynowe nie zawsze zdajemy sobie sprawę, ile pracy i precyzji wymaga ich wykonanie. Żeby się o tym przekonać, trzeba odwiedzić wytwórnię wyrobów bursztynowych.

Zalógę wytwórni we Wrzeszczu stanowią w 85% kobiety.

— Pracujemy głównie na eksport — wyjaśnia kierownik ob. Oswald Burdak, — robimy ozdoby bądź z samego bursztynu, bądź też w połączeniu z metalem, przeważnie ze srebrem. Wyroby nasze cieszą się dużym powodzeniem za granicą.

W obszernej hali metalowni przy stołach zarzuconych srebrnymi taśmami i drutem siedzą kobiety. W ich sprawnych rękach srebrny drut zamienia się w foremne pierścionki, zameczki czy oprawki do pudełeczek. Bezużyteczny stuk młoteczków rozlega się echem po hali.

Ingarda Kloske i Helena Domagala są wykwalifikowanymi robotnicami. Są przodownicami pracy wyrabiającymi przeciętnie 150% normy. Helena Domagała z niezwykłą dokładnością i zręcznością poleruje srebro. Jest ona nie tylko dzielną pracownicą, ale również aktywistką partyjną i związkową. W dużej mierze jej dziełem jest to, że cała załoga kobleca należy do Ligi Kobiet.

— W ramach zobowiązań podjętych na cześć 8 marca — mówi Ingarda Kloske — przeszkoliliśmy w skróconym o 3 miesiące czasie pracownice niewykwalifikowane naszej wytwórni. —

Dzięki temu np. zatrudniona w metalowni ob. Gerwin, która stosunkowo niedawno przybyła do wytwórni, po 8 marca będzie już pracować samodzielnie, podobnie jak 15 innych robotnic. przeszkolonych i przygotowanych do samodzielnej pracy.

W dziale bursztynowym — obciosarni pracują wyłącznie kobiety. Praca polega tu na obrabianiu nożem heblarskim kawałki bursztynu w foremne małe walce, które następnie robotnice tokarki i szlifierni zamieniają w korale różnych rozmiarów, broszki czy kolczyki.

W obciosarni wydajną pracę wyróżnia się ob. Urszula Kamińska, która wyrabia przeciętnie 170% normy. „Cieszę się — mówi Kamińska — że moja uczennica Kratuni od tygodnia pracuje już coraz lepiej i stale podwyższa swoją normę.

Szlifiernia i tokarnia skupia największą ilość robotnic. Szlifierki i tokarki warczą tu przez cały dzień bez przerwy. Rząd kobiet pochylonych nad stołami szlifuje bursztyny i obrabia je przy pomocy tokarek. W ciągu kilkunastu minut mętne, bekształtne bryłki zamieniają się w przeczyste korale.

Krystyna Darga raz po raz nasadza na mostek tokarki małe walce bursztynu i po chwili szybkim ruchem odrzuca na bok gotowe już foremne koralki. Jest ona najstarszą pracownicą wytwórni. Przeciętna jej norma — 200 proc. Oprócz niej wysokimi kwalifikacjami wyróżnia się druga przodownica pracy Irena Kolatowska, która z niezwykłą zręcznością szlifuje brzoziaki i broszki.

— W ciągu 2 tygodni zgodnie z podjętym przez nas zobowiązaniem na cześć Kongresu i święta 8 marca — mówi ob. Kolatowska — cała nasza załoga kobieca podniosła swoją wydajność pracy o 30 proc. Dbamy o to, by wyroby nasze były ładne i przez to znajdowały chętnych nabywców za granicą. Otrzymamy za nie dewizy, a przecież dewizy są nam potrzebne, aby sprowadzać surowiec i maszyny, budować fabryki i rozwijać produkcję. Jesteśmy dumne, że i my naszą pracę możemy uczynić choćby skromny wkład w wielkie dzieło realizacji Planu 6-letniego, w dzieło utrwalenia pokoju.

Nim piękne przedmioty bursztynowe trafią do rąk odbiorców muszą przejść jeszcze przez tzw. wykańczanie. Duży stół zastany różnymi ozdobami mieni się tęczą kolorów. Wywołanych odbiciem promieni zimowego słońca, 6 pracownice segreguje tu i nawleka na rale, układa brzoziaki, dopasowuje oczka do pierścionków, dobiera guziki według rozmiaru i koloru.

Tak oto zręczne ręce gdańskich robotnic przysparzają gospodarce narodowej cennych dewiz, potrzebnych państwu dla przyspieszenia naszego socjalistycznego budownictwa.

J. K.

Dziś, w czwartek, dnia 8 marca b. r. o godz. 16-tej

odbędzie się w sali Teatru „Wybrzeże” we Wrzeszczu

Centralna Akademia
z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet

Wstęp wolny.

Kobiety Wybrzeża w walce o pokój

Dziś, w dniu swego święta, kobiety Wybrzeża w fabrykach, zakładach pracy, w biurach, w spółdzielniach produkcyjnych i gromadach, zamykają swą nieugiętą wolę walki o pokój i wykonanie planu 6-letniego.

Kobiety Wybrzeża nigdy nie pozostawały w tyle, gdy trzeba było zmanifestować swoje uczucia, swój stosunek do sprawy pokoju, nie brakowało im w żadnej akcji, zmierzającej do jego utrwalenia.

Dowodem tego był masowy udział kobiet w zbieraniu podpisów pod Apelem Sztokholm-

skim. Wielki zapal i ofiarność wykazywały przy tym również kobiety wiejskie. Mieszkaneczka gminy Straszewo w pow. sztumskim ob. Jadwiga Szulc zebrała 1500 podpisów pod apelem. Za swą aktywną pracę została ona przez mieszkańców pow. sztumskiego wybrana jako delegatka na I Ogólnokrajowy Kongres Obronców Pokoju. W powiecie kwidzińskim wybiła się na czoło członkini spółdzielni produkcyjnej Mała Nebrowo ob. Bronisława Dominiak. 800 podpisów pod apelem to był plon jej pracy. Zasłynęła ona poza tym jako propagandzistka spółdzielczości na wsi i aktywistka Ligi Kobiet.

Na terenie trójmiasta gospodyni domowa Felicia Muśnicka nie szczędziła sił i czasu, zebrała przeszło 2000 podpisów. Rekord w ilości zebranych podpisów pobiła Rozalia Dąbek z Gdyni, osiągając liczbę 3000 podpisów. Ob. Dąbek wyjechała później jako delegatka na I Ogólnokrajowy Kongres Pokoju do Warszawy. W Gdańsku gospodyni domowa ob. Sobczykówna nie tylko sama zbierała podpisy, ale organizowała również „trójki”, dzięki czemu akcja na jej terenie padła najlepiej. Ob. Wasiluk Anna, pracownica Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Chemików propagowała ideę pokoju przez wygłaszanie odczytów i prelekcji.

Poważna ilość kobiet pełni obecnie funkcje przewodniczących i sekretarzy w komitetach obrońców pokoju. W skład samych komitetów powiatowych i miejskich na terenie naszego województwa na ogólną liczbę 500 członków wchodzi 260 kobiet. W komitetach blokowych, rejonowych, obwodowych i dzielnicowych bierze udział ponad 40 proc. kobiet. Kobiety w pracy organizacyjnej i propagandowej w komitetach obrońców pokoju wykazują dużo inicjatywy i zapału do pracy. Na wyróżnienie zasługuje działalność ob. HELENY WAJDA ze Szumu, która jako wiceprzewodnicząca komitetu powiatowego wszystkie wolne chwile poświę-

ca sprawie akcji pokojowej. W powiecie łoborskim przoduje w pracy ob. ZOFIA JANUCHTOWA, która pełni funkcję wiceprzewodniczącej komitetu powiatowego.

Podczas obrad II Światowego Kongresu Obronców Pokoju kobiety Wybrzeża manifestowały solidarność z kobietami całego świata. W całej rozciągłości poparły one uchwały Kongresu. Protestowały gorąco przeciwko knowaniom imperialistów angielskich, dążących do rozpętania nowej wojny i przeciwko zbrodniczej, agresywnej wojnie w Korei.

W akcji zbiórki dla dzieci koreańskich kobiety wzięły masowy udział. Na ogólną liczbę ok. 139 tys. sztuk podarków ponad 80 tys. sztuk zebrały kobiety, zorganizowane w 860 trójkach. Pierwsze miejsce w akcji zbierania podarków w woj. gdańskim zajęł powiat Starogard, w którym 120 trójek stanowiły wyłącznie kobiety. Zebrały one ok. 4300 darów.

Takie kobiety jak ob. Musiałowa, Leonarda Pluta, Zofia Łukasik, Halina Zawada, Leokadia Kamińska i tow. Rożkowska świecili przykładem w pracy i wciągały do niej inne kobiety.

Wielki wkład w sprawę pokoju wnoszą kobiety Wybrzeża, biorąc czynny udział w budownictwie socjalistycznym. Kobiety walczą o pokój przy swych warsztatach pracy, przez zwiększenie wydajności i stałe przekraczanie norm. Zwiększa się ilość przodownic pracy, racjonalizatorek i nowatorek. Kobiety na równi z mężczyznami walczą o podniesienie produkcji, o zmniejszenie jej kosztów. Ten nowy stosunek do pracy znalazł swój wyraz w tegorocznych przygotowaniach do święta 8 marca. Załogi kobiece poszczególnych zakładów pracy Wybrzeża muszą w podejmowaniu zobowiązań produkcyjnych. Wykonanie tych zobowiązań przyniosło państwu do datkowej produkcji wartości 2 milionów złotych. Kobiety świadome są tego, że przez umocnienie naszej gospodarki narodowej wzrosnie potęga Polski Ludowej, ważnego ogniw w międzynarodowym froncie pokoju.

Pierwszy Kongres Ligi Kobiet zmobilizował kobiety do jeszcze większych wysiłków, postawił przed nimi konkretne zadania. Najważniejszym z tych zadań to walka o pokój i realizację planu 6-letniego.

W dniu 8 marca kobiety Wybrzeża zamykają swą nieugiętą wolę pokoju. Kobiety polskie, które obok kobiet radzieckich najbardziej i najbardziej dotkliwie odczuły potworność i grozę wojny rozumieją, że żadnej z nich nie może zabraknąć we wspólnym froncie walki o pokój.

Nie wystarczy tylko portret...

Kierownictwo ZMP na Wybrzeżu musi zająć się ruchem korabielnikowców

System kompleksowego oszczędzania, zapoczątkowany przez komsomolkę Lidę Korabielnikową, znalazł szerokie zastosowanie w Związku Radzieckim i krajach demokracji ludowej. W Polsce powstały brygady korabielnikowców w warszawskich fabrykach odzieżowych, w Poznańskich Zakładach Metalurgicznych im. Józefa Stalina, w Północnych Zakładach Obuwia w Chełmku i wielu innych fabrykach.

Na czym polega system Korabielnikowej?

Polega on na tym, iż robotnicy dzięki najbardziej racjonalnemu gospodarowaniu surowcem w toku produkcji, uzyskują oszczędności materiałowe, które pozwalają następnie w ciągu kilku dni w miesiącu pracować wyłącznie na zaoszczędzonym surowcu. Ale metoda Korabielnikowej nie dotyczy samego tylko oszczędzania surowców. Obejmuje ona także narzędzia i maszyny, wpływa na obniżenie kosztów własnych, przy równoczesnym podniesieniu jakości i ilości produkcji. Robotnik pracujący tym systemem szybko podnosi swe kwalifikacje, poznaje dokładnie swój warsztat pracy, podnosi poziom techniczny wykonywanych czynności.

System kompleksowego oszczędzania — jak wykazały dotychczasowe doświadczenia — nie tylko może, ale powinien być zaprowadzony w każdym zakładzie

produkcyjnym. Należy tylko przy stosować go do specyfiki danego zakładu.

Podstawą planowania ilości zaoszczędzonego surowca muszą być ściśle określone normy zużycia. Takie normy w naszych zakładach produkcyjnych istnieją od dawna i posiadają mniej lub bardziej dokładne uzasadnienie techniczne. Dziś nie ma już na ogół wypadków, by wydawano materiały w dowolnej ilości na każde zapotrzebowanie majstra czy brygadzysty. Tak więc istnieją odpowiednie warunki organizacyjne — techniczne sprzyjające rozwojowi ruchu korabielnikowców.

Tym dziwniejsze musi się wydawać to, że mimo istnienia tych sprzyjających warunków i wbrew doświadczeniu młodzieży przemysłowej w innych częściach kraju, idea ruchu korabielnikowców nie została spopularyzowana na terenie woj. gdańskiego, a wszystkie ogniska ZMP, począwszy od zarządów zakładowych, a skończywszy na Zarządzie Wojewódzkim, jak dotąd nie podejmują w odpowiedniej skali tej doniosłej inicjatywy.

Swego czasu na łamach „Głosu Wybrzeża” zostało ostro skrytykowane niedbalstwo zarządu zakładowego ZMP w Stoczni Gdańskiej, który nie podjął próby zorganizowania tego nowego typu współzawodnictwa, tłumacząc się m. in. tym, że może on być zastosowany tylko w fabrykach obuwia. To niesłuszne, oportunistyczne stanowisko, znalazło nawet

aprobatę u niektórych członków Zarządu Wojewódzkiego ZMP. Członkowie Prezydium Zarządu Wojewódzkiego ZMP tow. tow. Barski i Gołata powoływali się wówczas na Starogardzkie Zakłady Obuwnicze, gdzie rzekomo brygady kompleksowego oszczędzania istnieją i rozwijają się pomyślnie.

Odwiedziliśmy ten zakład. I co się okazało? Okazało się, że apel Korabielnikowej jest nieznanym ani załodze, ani młodzieży starogardzkiej fabryki. Zaden z instruktorów Zarządu Wojewódzkiego ZMP nie zainteresował się tym zakładem. Nie przeprowadzono żadnej akcji popularyzującej ruch korabielnikowców. Sprawa ta nie była nigdy stawiana na zebraniach podstawowej organizacji partyjnej. Przemilczano ją także na zebraniach ZMP-owskich, a przecież połowę załogi Starogardzkich Zakładów Obuwniczych stanowią ZMP-owcy, którzy wykazują wielką twórczość inicjatywy, szukają nowych, lepszych metod pracy. Młodzieży tej trzeba tylko podać rękę i wskazać kierunek. Tego nie zrobiono, a na niewykorzystane rezerwy produkcyjne obojętnie patrzy Zarząd Powiatowy ZMP w Starogardzie, zakładowa organizacja partyjna, zarząd zakładowy ZMP i kierownictwo fabryki.

Młody robotnik Adam Goliński, pracujący przy dublarce, nie wie, na czym polega system oszczędzania Korabielnikowej, mimo, że portret tej znanej brygadzystki wisi... nad jego warsztatem. (Może dlatego niektórzy towarzysze z Zarządu Wojewódzkiego ZMP uważali, że pracuje on systemem Korabielnikowej?)

Natomiast o tym, że istnieją w zakładzie ogromne możliwości oszczędzania, ob. Goliński wie i wiedzą o tym inni młodzi robotnicy.

Obsługujący kółkowaczkę ob. Maszkowski twierdzi, że przy umietyjnym obchodzeniu się z maszyną można zaoszczędzić w ciągu miesiąca kilka tasm kółków. Bogdan Smiech, pracujący przy sztańcarni wycinającej podeszwy butów, twierdzi, iż na pewno zaoszczędziłby tyle materiału, że który powinien być pierwszym pomocnikiem partii, musi wziąć mniej jeden dzień w miesiącu przy zamkniętym magazynie. Tak wygląda sytuacja w jednej pla-

cowce przemysłowej Wybrzeża, na którą powołują się towarzysze z Zarządu Wojewódzkiego ZMP.

W pierwszym rzędzie ponosi za to winę tenże Zarząd Wojewódzki, który ograniczył się do tej pory tylko do wydania instrukcji, lecz nie kontrolował rozwoju akcji w terenie. Winę ponoszą również Zarząd Powiatowy i zakładowy ZMP oraz organizacja partyjna, która nie otoczyła należyłą opieką organizacją ZMP-owską.

Zarząd Wojewódzki ZMP powinien samokrytycznie ocenić fakt zaprzeczania ruchu korabielnikowców na terenie województwa gdańskiego, przeanalizować swą postawę i dotychczasowy styl pracy i wyciągnąć właściwe wnioski, wreszcie szybko nadrobić dotychczasowe zaniedbania w tej dziedzinie, poprzeć twórczą inicjatywę młodzieży i nadać jej konkretne formy organizacyjne.

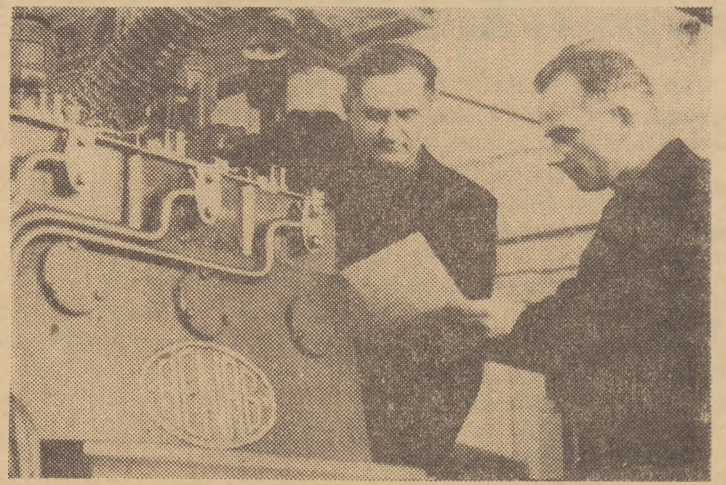
Zakładowe organizacje partyjne, komitety powiatowe i miejskie powinny pomóc ZMP w przezwyciężeniu dotychczasowych błędów, powinny bliżej zainteresować się sprawą rozwoju ruchu korabielnikowców.

Czas najwyższy, aby i na Wybrzeżu wprowadzono system kompleksowego oszczędzania — system, który poważnie może się przyczynić do obniżenia kosztów własnych, na co w myśl wytycznych VI Plenum KC partia nasza musi zwrócić specjalną uwagę.

„Trzeba — mówił na VI Plenum KC tow. Minc — żebyśmy, towarzysze, dokładnie zrozumieli, że powodzenie planu 1951 roku i perspektywy dalszego pomysłu naszego rozwoju bezpośrednio zależą od pełnego wykonania zadań niższych kosztów własnych, w przewidzianym przez plan zakresie, od pełnego stosowania przez nas żelaznego prawa oszczędności w gospodarce narodowej. Trzeba, żeby tą sprawą żyła cała partia we wszystkich jej ogniskach i na wszystkich szczeblach, gdyż tylko wtedy sprawa ta zostanie wygrana”.

Związek Młodzieży Polskiej, który powinien być pierwszym pomocnikiem partii, musi wziąć w tej wielkiej walce o obniżenie kosztów własnych jak najaktywniejszy udział. (H.D.)

„Renag” — silnik polskiej konstrukcji



W warsztatach okrętowych w Gdyni ukończona została budowa prototypu silnika kutrowego polskiej konstrukcji „Renag”, nazwanego do początkowych liter nazwisk konstruktorów, mistrza Rękawki i inż. Nagawieckiego. Silniki tego typu, których produkcja uruchomiona zostanie po raz pierwszy w Polsce, znajdą nie tylko zastosowanie na jednostkach rybackich, ale mogą być użyte również i na większych statkach, jako silniki napędzające generatory, pompy i sprężarki. Na zdjęciu (od prawej) inż. Nagawiecki i mistrz Rękawek przy prototypie swego silnika.

Kluby racjonalizatorów powinny się stać inicjatorami i organizatorami usprawnień technicznych w zakładach produkcyjnych

Mimo bezsprzecznie wielkich osiągnięć racjonalizatorów Wybrzeża w r. 1950, dotychczasowa praca klubów racjonalizatorskich na naszym terenie pozostawia wiele do życzenia. Większość z nich nie ma jeszcze ustalonych planów pracy, budżetów, sprawozdań. Niedostatecznie wykorzystane są biblioteki fachowe, zaniedbana jest współpraca z naukowcami, akcja odczytowa, niedostatecznie współpracują one również z dyrekcjami poszczególnych zakładów pracy.

Dotychczasowy rozwój ruchu racjonalizatorskiego na Wybrzeżu charakteryzuje się pewną żywłowością. Praca klubów układa się najczęściej od przypadku do przypadku i w rezultacie, mimo dużej żywotności i rozmachu samego ruchu nie daje spodziewanych wyników.

Praca klubów powinna być jak najściślej związana z działalnością poszczególnych zakładów. Kluby racjonalizatorów powinny stanowić nierozłączną część zakładu pracy, być traktowane na równi z wydziałami produkcyjnymi i odgrywać rolę inicjatora i organizatora usprawnień technicznych. Stałe śledzenie procesów produkcyjnych, zwracanie uwagi na usuwanie często spotykanych „wąskich gardeł”, sprawne organizowanie transportu wewnętrznego, zaopatrzenia itp. — oto za-

dania w codziennej pracy klubów.

Należałoby również pobudzić do żywszego zainteresowania się pracą klubów rady zakładowe oraz utworzyć przy ORZZ, za przykładem warszawskich władz związkowych, komitet współpracy racjonalizatorów z naukowcami. Komitet powinien pełnić funkcję czynnika koordynującego pracę racjonalizatorów i klubów, organizując go kształcenie młodych kadr. Dalszy rozwój pomyślnie zapoczątkowanej współpracy racjonalizatorów z naukowcami niewątpliwie pomógłby do realizacji wielu trudniejszych pomysłów, które robotnicy ze względu na brak potrzebnej do tego wiedzy technicznej, nie zawsze mogą samodzielnie opracować. Możliwe jest również wykorzystanie w produkcji prac dyplomowych studentów Politechniki. Według informacji prof. Łukasiewicza studenci opracowali np. trzy projekty przeładunku strumieniowego, które mogłyby z pożytkiem zastosować w ZPGG, a które znajdują się obecnie w archiwum Politechniki. Zacieśnienie współpracy z naukowcami umożliwiłoby również zorganizowanie szerszej akcji odczytowej.

Opracowaniem nowego, praktycznego schematu organizacyjnego działalności klubów racjonalizatorskich powinny się zająć związki zawodowe i kierownictwa poszczególnych klubów przy poparciu dyrekcji zakładów pracy. * R. KOSZ prac. ZPGG

S/s „Curie-Skłodowska” wyrusza w swój pierwszy rejs

W dniu wczorajszym s/s „Curie-Skłodowska” zawinęła do portu gdynińskiego, skąd weźmie ładunek drobniicy i w najbliższych dniach popłynie w swój pierwszy rejs do Ameryki Południowej.

Wzorowa brygada pracowników umysłowych

W dziale administracyjno-finansowym ZPGG Wistulowie zorganizowaną pierwszą brygadę młodzieżową wśród pracowników umysłowych. W skład nowoutworzonej brygady wchodzi: Alfons

Bluma, Jan Kowalewski, Jan Konec, Lidia Januszeńska i Kazimierz Bordiniński. W ciągu krótkiego okresu swej działalności brygada osiągnęła już poważne rezultaty. Dzięki niej zostały np. zlikwidowane 8-dniowe zaległości przy kontowaniu robót pracowników. Poza tym brygada bierze czynny udział w pracy BLK kontrolując teren portowy po godzinach urzędowania.

Brygadę młodzieżową ZPGG Wistulowie tworzą awansowani pracownicy. Np. tow. Kowalewski był poprzednio trymerem, a Lidia Januszeńska gońcem.

CZ. KAWKA robotnik portowy

Polowy nadal są obfite

W dniu wczorajszym kutry PPD „Arka” złowiły przeszło 64 tony ryby.

Rekord dnia pobił kuter „Arka 111”, który złowił 4.760 kg ryby. Drugie miejsce zajął kuter „Arka 114” — 4.600 kg. trzeci kuter „Arka 11” — 4.270 kg. ryby.

Est to jeden z najlepszych, spektakli, jakie widzieliśmy w bieżącym sezonie na scenach teatrów „Wybrzeża”.

Opowiada o wsi: O wsi litewskiej z okresu, gdy panowała na Litwie ciemna noc faszyzmskiej dyktatury Smetony, a straszliwy ucisk i wyzysk rządził losem ludzi — tych najbiedniejszych przede wszystkim.

Józef Bałuszis umiejscawia akcję swej sztuki w rodzinie bogatej wiejskiej Rukienie. Nie ma takiego podstępów, brutalności a nawet zbrodni, jakie nie popełniaby — po to jedynie, aby zwiększyć swój stan posiadania, aby móc ukryć w schowku jeszcze ileś tam groszy. Pożycza pieniądze, jak za to dostaje Łabutis. „Po sąsiedztwie” wyzyskuje Rukienie, biedniaczkę Anelukię.

Jest bogata. Lecz żyje niemal nędznie. Użera się z dziećmi o każdy grosz, o każdy kawałek chleba czy mięsa.

Nie tak dawno była średniaczką. Ambicja i twardy charakter pozwoliły jej wzbogacić się kosztem wyzysku i krzywdy ludzkiej.

Inne drogi nie było i nie ma. Towarzysz Stalin wskazywał na to w swym przemówieniu do kółkożników — przodowników pracy:

„Żeby stać się zamożnym, trzeba było krzywdzić sąsiadów, trzeba było od czasu do czasu ich wyzyskiwać, sprzedawać im drożej, kupować u nich taniej, najać jakiegoś parobka, wyzyskać go porządnie, zabrać kapitał i umocniwszy się wybić się potem na kulaka”.

Tak właśnie rysuje postać Rukienie autor sztuki, tak interpretują ją reżyser I. Górski oraz wykonawczyni roli Anna Nochowicz. Nie biologiczne cechy charakteru, lecz warunki społeczne uczyniły Rukienie taką, jaką widzi my w sztuce i spektaklu. Jest brutalną wyzyskiwaczką, bezwzględna i nie przebiegająca w środkach, oszczędzająca beznamiętnie, z krzywdą nawet dla własnych dzieci — po to, aby umocnić swą pozycję społeczną.

Ale zmieniają się warunki, sta się dla niej jasnym, że zmalała jej potęga i bogactwo, że zięć Powilas, bardziej sprytny, gętki i dalekowzroczny, niż ona, coraz to w większym stopniu staje się prawdziwym panem jej gospodarstwa. Wówczas nowe cechy charakteru, nowa postawa Rukienie, jej służalcze postępowanie wobec zięcia, pohamowanie swych wybuchów pod wpływem jego spojrzania lub cichym głosem powiedzianego słowa — wszystko to ma swe uzasadnienie: zmieniły się warunki i ta sama ambicja i dążenie do bogactwa, które kazało jej wyzyskiwać innych i męczyć siebie i dzieci, teraz kaza jej słuchać Powilasa, po to, aby uratować resztki swego bogactwa przy jego boku.

Anna Nochowicz z dużym talentem (i umiarem) ukazuje postać wyzyskiwaczki Rukienie. Szczególnie udał się jej II akt: tradycyjne zawołanie, nieszczerze w istocie lamentowanie przy pożegnaniu córki odjeżdżającej do służby — i prawdziwa rozpacz w chwilę później, gdy odkrywa kradzież, najać nagrażonych pieniędzy. Rukienie jest kulaczką, człowiekiem dla którego jedynym celem jest pieniądź.

Czy mogła Rukienie być inną? Czy mogły wziąć górę dobre pierwiastki? Zanim znajdziemy odpowiedź na to pytanie odpowiemy na inne, czy może istnieć dobry kulak?

Sztuka J. Bałuszisa i teatr „Wybrzeże” odpowiadają zdecy-

go, że Łabutis mocno się zadłużył w poszukiwaniu środków na leczenie i pogrzeb syna zmasakrowanego przez „paniczą” — Jonasa. A jednocześnie Powilas pozwolił zagarnąć gospodarstwo Rukienie, wykorzystując nieudolność i demoralizację — Jonasa.

go, że Łabutis mocno się zadłużył w poszukiwaniu środków na leczenie i pogrzeb syna zmasakrowanego przez „paniczą” — Jonasa. A jednocześnie Powilas pozwolił zagarnąć gospodarstwo Rukienie, wykorzystując nieudolność i demoralizację — Jonasa.

go, że Łabutis mocno się zadłużył w poszukiwaniu środków na leczenie i pogrzeb syna zmasakrowanego przez „paniczą” — Jonasa. A jednocześnie Powilas pozwolił zagarnąć gospodarstwo Rukienie, wykorzystując nieudolność i demoralizację — Jonasa.

go, że Łabutis mocno się zadłużył w poszukiwaniu środków na leczenie i pogrzeb syna zmasakrowanego przez „paniczą” — Jonasa. A jednocześnie Powilas pozwolił zagarnąć gospodarstwo Rukienie, wykorzystując nieudolność i demoralizację — Jonasa.

go, że Łabutis mocno się zadłużył w poszukiwaniu środków na leczenie i pogrzeb syna zmasakrowanego przez „paniczą” — Jonasa. A jednocześnie Powilas pozwolił zagarnąć gospodarstwo Rukienie, wykorzystując nieudolność i demoralizację — Jonasa.

go, że Łabutis mocno się zadłużył w poszukiwaniu środków na leczenie i pogrzeb syna zmasakrowanego przez „paniczą” — Jonasa. A jednocześnie Powilas pozwolił zagarnąć gospodarstwo Rukienie, wykorzystując nieudolność i demoralizację — Jonasa.

go, że Łabutis mocno się zadłużył w poszukiwaniu środków na leczenie i pogrzeb syna zmasakrowanego przez „paniczą” — Jonasa. A jednocześnie Powilas pozwolił zagarnąć gospodarstwo Rukienie, wykorzystując nieudolność i demoralizację — Jonasa.

go, że Łabutis mocno się zadłużył w poszukiwaniu środków na leczenie i pogrzeb syna zmasakrowanego przez „paniczą” — Jonasa. A jednocześnie Powilas pozwolił zagarnąć gospodarstwo Rukienie, wykorzystując nieudolność i demoralizację — Jonasa.

go, że Łabutis mocno się zadłużył w poszukiwaniu środków na leczenie i pogrzeb syna zmasakrowanego przez „paniczą” — Jonasa. A jednocześnie Powilas pozwolił zagarnąć gospodarstwo Rukienie, wykorzystując nieudolność i demoralizację — Jonasa.

go, że Łabutis mocno się zadłużył w poszukiwaniu środków na leczenie i pogrzeb syna zmasakrowanego przez „paniczą” — Jonasa. A jednocześnie Powilas pozwolił zagarnąć gospodarstwo Rukienie, wykorzystując nieudolność i demoralizację — Jonasa.

go, że Łabutis mocno się zadłużył w poszukiwaniu środków na leczenie i pogrzeb syna zmasakrowanego przez „paniczą” — Jonasa. A jednocześnie Powilas pozwolił zagarnąć gospodarstwo Rukienie, wykorzystując nieudolność i demoralizację — Jonasa.

go, że Łabutis mocno się zadłużył w poszukiwaniu środków na leczenie i pogrzeb syna zmasakrowanego przez „paniczą” — Jonasa. A jednocześnie Powilas pozwolił zagarnąć gospodarstwo Rukienie, wykorzystując nieudolność i demoralizację — Jonasa.

go, że Łabutis mocno się zadłużył w poszukiwaniu środków na leczenie i pogrzeb syna zmasakrowanego przez „paniczą” — Jonasa. A jednocześnie Powilas pozwolił zagarnąć gospodarstwo Rukienie, wykorzystując nieudolność i demoralizację — Jonasa.

go, że Łabutis mocno się zadłużył w poszukiwaniu środków na leczenie i pogrzeb syna zmasakrowanego przez „paniczą” — Jonasa. A jednocześnie Powilas pozwolił zagarnąć gospodarstwo Rukienie, wykorzystując nieudolność i demoralizację — Jonasa.

go, że Łabutis mocno się zadłużył w poszukiwaniu środków na leczenie i pogrzeb syna zmasakrowanego przez „paniczą” — Jonasa. A jednocześnie Powilas pozwolił zagarnąć gospodarstwo Rukienie, wykorzystując nieudolność i demoralizację — Jonasa.

go, że Łabutis mocno się zadłużył w poszukiwaniu środków na leczenie i pogrzeb syna zmasakrowanego przez „paniczą” — Jonasa. A jednocześnie Powilas pozwolił zagarnąć gospodarstwo Rukienie, wykorzystując nieudolność i demoralizację — Jonasa.

go, że Łabutis mocno się zadłużył w poszukiwaniu środków na leczenie i pogrzeb syna zmasakrowanego przez „paniczą” — Jonasa. A jednocześnie Powilas pozwolił zagarnąć gospodarstwo Rukienie, wykorzystując nieudolność i demoralizację — Jonasa.

go, że Łabutis mocno się zadłużył w poszukiwaniu środków na leczenie i pogrzeb syna zmasakrowanego przez „paniczą” — Jonasa. A jednocześnie Powilas pozwolił zagarnąć gospodarstwo Rukienie, wykorzystując nieudolność i demoralizację — Jonasa.

go, że Łabutis mocno się zadłużył w poszukiwaniu środków na leczenie i pogrzeb syna zmasakrowanego przez „paniczą” — Jonasa. A jednocześnie Powilas pozwolił zagarnąć gospodarstwo Rukienie, wykorzystując nieudolność i demoralizację — Jonasa.

go, że Łabutis mocno się zadłużył w poszukiwaniu środków na leczenie i pogrzeb syna zmasakrowanego przez „paniczą” — Jonasa. A jednocześnie Powilas pozwolił zagarnąć gospodarstwo Rukienie, wykorzystując nieudolność i demoralizację — Jonasa.

go, że Łabutis mocno się zadłużył w poszukiwaniu środków na leczenie i pogrzeb syna zmasakrowanego przez „paniczą” — Jonasa. A jednocześnie Powilas pozwolił zagarnąć gospodarstwo Rukienie, wykorzystując nieudolność i demoralizację — Jonasa.

go, że Łabutis mocno się zadłużył w poszukiwaniu środków na leczenie i pogrzeb syna zmasakrowanego przez „paniczą” — Jonasa. A jednocześnie Powilas pozwolił zagarnąć gospodarstwo Rukienie, wykorzystując nieudolność i demoralizację — Jonasa.

»Pieją koguty«

Sztuka, która uczy pojmywać prawa walki klasowej

dowanie: nie, „dobry kulak” nie istnieje. Nie może on istnieć, gdyż walka o utrwalenie swej pozycji na wsi, o dalsze wzbogacenie się pozostawia mu tylko jedną i jedyną drogę — wyzysk, bezwzględność, zbrodnie. Kulak albo nie stosuje się do tego — albo zostanie zrujnowany w walce przez innego, bardziej bezwzględnego konkurenta, albo musi sam dobrowolnie pogodzić się ze stopniowym spełnieniem do pozycji średniaka lub biedniaka, czyli z utratą swego bogactwa. I dlatego nie spotyka się w życiu „dobrych kulaków”. Altruistyczna dobroczynność nie daje się pogodzić z tym procesem zróżnicowania wsi, na który wskazywał Lenin mówiąc, że „Drobnotowa rowa, indywidualna gospodarka chłopstwa rodzi kapitalizm — dzień, co chwilę, żywiłowo i w skali masowej”.

Biedniak Łabutis kulacy Powilasa i Rukienie pragną poznać jego ziemie i zepchnąć do rządu chłopów bezrolnych, zrobić z niego swego parobka — nie wolnika. Próbuja skorzystać z te-

Spektakl ukazuje w sposób jasny, skrajnie wilcze prawo bezwzględnej walki o bogactwo i władzę, solidarnej walki kulaków przeciw biedocie i średniactwu oraz wzajemnego pożerania słabszych przez silniejszych i sprytniejszych w samym obozie kulackim.

Kreacja postaci Powilasa jest niewątpliwym osiągnięciem Jerzego Śliwy, który trafnie ukazał cechy jego charakteru klasowego, występujące jeszcze bardziej jasno, niż u Rukienie. Powilas jest jeszcze bardziej bezwzględny i przedsiębiorczy, a jednocześnie taktyka jego jest bardziej gietka. Zapewnia mu to zwycięstwo w walce o opanowanie wsi w warunkach gospodarki kapitalistycznej. Jerzy Śliwa stwarza sylwetkę trafia, umiejętnie demaskuje Powilasa, ukazuje postać człowieka wyzbytego z wszelkich skrupułów, a ukrywającego się pod maską „dobrego chłopaka”, a nawet „dobroczynicy wsi”. Szkoda jedynie, że nie raz w wykonaniu aktorskim J. Śliwy słyszymy nutki nadmiernej kreowanych prze-

zeń postaci, widzimy pewną jednostajność stylu aktorskiego.

Obozowi Rukienie i Powilasa w spektaklu przeciwstawia się postać Maritie, dziewczyny z rodziny biedniackiej, która staje się żoną Jonasa. Kocha swego męża. Po to, aby zostać z nim, godzi się nawet na współudział w jego przestępstwie. Jonas kradnie u matki pieniądze, które mają posłużyć jako posag dla jego narzeczonej, bez którego nie da Rukienie zgody na ich ślub. I chociaż pieniądze powracają do Rukienie jako posag synowej — jedynego przestępstwo pociąga za sobą drugie: młody parobek — Antanukas umiera, pobity przez Jonasa jako rzekomy sprawca kradzieży. Jonas ten „dobry chłopak” — Jonas bez walki chłopstwa straszną zbrodnię w obawie, że wyjdzie na jaw pierwsze jego przestępstwo — kradzież.

Maritie ma charakter nie mniej twardy, niż Rukienie i Powilas. Lecz nie jest on spaczony przez pieniądze i żądze posiadania. Pozostaje ona pomimo popełnionych przez się błędów człowiekiem nie zepsutym. Z początku jej opór wobec środowiska rodziny Rukienie jest bierny. Obserwuje z nieśmakiem i goryczą, lecz milczy, czuje się związana współudziałem w kradzieży popełnionej przez męża.

Stopniowo niesmak przeraża się w odrzę, a później w nienawieść do tych, którzy utracili oblicze ludzkie w swym pożądaniu bogactwa, do ich „legalnych”, dopuszczalnych przez prawo burżuazyjne zbrodni wyzysku, oraz do zbrodni, przekraczających ramy prawa, lecz tolerowanych przez nie, gdyż są suto opłacane.

Wówczas Maritie buntuje się. Opór jej przestaje być biernym, wa-

staje się aktywnym. Sztuka kończy się tym, że Maritie zmusza Powilasa do zwrócenia Łabutisowi jego wkłaski, przy pomocy których chcą go zrujnować ostatecznie i odchodzi z Łabutisem i Anelukię by szukać lepszego świata, szukać szprymierzeńców w walce, jaką zamierza podjąć przeciw wszystkim Powilasom.

Jest to zapowiedź brasku nowego dnia, jest to czas, gdy pleją koguty, zapowiadając nadzieję ranka jasnego i radosnego, gdy budzi się świadomość klasowa wyzyskiwanych i poniewieranych chłopów.

Rolę Maritie doskonale zagrała Irena Górka, stwarzając postać prawdziwą, trafnie ukazując przełom, jaki zachodzi w świadomości i postawie bohaterki, jej silny charakter, gorące serce i poczucie sprawiedliwości.

Z innych wykonawców należy wymienić Janinę Głodówną i Barbarę Nowakowską jako Onitę, Władysława Skwarską b. dobrą w roli Aneluki, Dagny Rose jako Cyganke, Kazimiera Szalajską, jako właścicielkę „herbaciarni antyalkoholowej”, Marianą Nowaką i Władysławą Hermanowicz jako Łabutisa oraz Ryszarda Marzeckiego jako Jonasa. Dobrze śpiewała Irena Jesiakówna. Zespół dał przykład sumiennej pracy aktorskiej.

Spektakl „Pieją koguty” jest debiutem Ireny Górskiej w charakterze reżysera. Debiut udał się doskonale. Praca reżyserska na wysokim poziomie. Interpretacja reżyserska sztuki i poszczególnych postaci, słuszną i trafną. Pewne zastrzeżenia budzą jednakże momenty naturalistyczne, a szczególnie naturalistyczny przydługi epizod z pijacką zabawą. (a. an.)

Dlaczego pominięto potrzeby komunikacyjne Wrzeszcza Północnego, Górek Zachodnich i Wistlouszcza?

Z posiedzenia plenarnego MRN w Gdańsku

W dniu 6 bm., jak już donosiliśmy, odbyła się w Gdańsku druga w br. plenarna sesja MRN. Na porządku dziennym obrad stała, jako najważniejsze zagadnienie, sprawa rozbudowy komunikacji miejskiej.

Zagadnienia usprawnienia komunikacji miejskiej wywołały ożywioną dyskusję, na skutek pominięcia w planie potrzeb niektórych dzielnic robotniczych.

Plan rozbudowy sieci linii tramwajowych nie uwzględnił m. in. tempa rozwoju osiedla robotniczego we Wrzeszczu Północnym oraz potrzeb mieszkańców Górek Zachodnich.

Do niedawna martwe, wypalone mury przy ul. Kilińskiego i Kościuszki we Wrzeszczu zamieniły się ostatnio w jasne bloki mieszkalne. W osiedlu zamieszkały tysiące członków pracujących w różnych zakładach, rozrzuconych po całym mieście.

Usprawnienie dojazdu do pracy dla dorosłej ludności osiedla i młodzieży do szkół, jest sprawą palącą. Mimo to plan rozbudowy sieci komunikacyjnej nie przewiduje w najbliższym czasie ani budowy linii tramwajowej, ani uruchomienia autobusów, któreby połączyły ulicę Kilińskiego i Kościuszkę z końcowym przystankiem Nr 8.

Pominięcie potrzeb tego osiedla stanowi wyraźną lukę w planie. Projekt uruchomienia w końcu Planu 6-letniego linii trolejbusowej jest zbyt odległy, gdy potrzeby narastają z dnia na dzień. Radny Zimny i inni

BUDOWA KINA na Starym Mieście

Intensywnie odbudowywane Stare Miasto w Gdańsku tworzyło de facto za lat kilka wielkie osiedle robotnicze, liczące ponad 12 tysięcy mieszkańców. W stylowych kamieniczkach przy ul. Długiej zamieszkać będą stocznicy, robotnicy portowi.

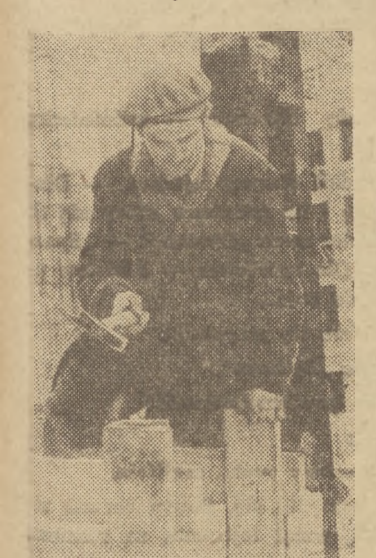
Osiedle posiadać będzie własne instytucje kulturalne, szeroko rozbudowaną sieć placówek handlowych i warsztatów usługowych, szkół, przedszkoli i klubów.

W toku budowy znajduje się obecnie nowoczesne kino przy ul. Długiej, obliczone na 1300 miejsc. Załoga PPB 2. prowadzi budowę, pragnąc przyspieszyć oddanie kina do użytku, stać się podnosi swoją wydajność pracy.

Oto dwaj przodownicy tej budowy.



Ob. Franciszek Brzozowski, mimo, że ziemia jest zmurszona, wyrabia przy budowie fundamentów 220 proc. normy.



Pracującym na budowie cięśnią jest ob. Józef Laskowski.

Postaramy się, mówi ob. Laskowski — żeby mieszkańcy Starego Miasta mogli jak najszybciej przejść do nowego kina.

slusnie więc domagali się rozwiązania sprawy w najbliższym czasie. Wielka dzielnica robotnicza powinna mieć dobre i szybkie połączenie komunikacyjne z zakładami pracy.

Mieszkańcy Górek Zachodnich proszą o autobus

Sprawę połączenia Górek Zachodnich ze śródmieściem omówił radny Szypluka. W osiedlu tym mieszkają rybacy i robotnicy różnych przedsiębiorstw. Setki dzieci uczęszczają do szkół w Dolnym Gdańsku. Tak dorośli, jak i młodzież muszą obecnie chodzić 5 kilometrów do najbliższego przystanku tramwajowego. Co prawda istnieje komunikacja wodna, która łączy Górkę Zachodnią ze śródmieściem, nie rozwiązuje ona jednak sprawy.

Wniosek radnego Szypluki, by wprowadzić choćby dwa kursy autobusowe rano i po południu jest niewątpliwie uzasadniony i powinien być uwzględniony przez Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne Gdańsk-Gdynia. Uruchomienie autobusu na trasie Górkę Zachodnią — tramwaj Nr 9 ułatwi mieszkańcom osiedla dojazd do miejsc pracy.

Mieszkańcy Oksywie i Obłuża czekają na głośniki radiowe

Radiowęzeł w Gdyni obsługuje obecnie ok. 5.000 abonentów. Od stycznia do marca br. wpłynęło 300 nowych zgłoszeń, z których 240 już zrealizowano.

Plan dalszej radiofonizacji miasta, ustalony, jak dowiedzieliśmy się ogólnie w Warszawie nie uwzględnia w br. istotnych potrzeb Gdyni. Wskutek tego zwleka się z radiofonizacją tak wielkich dzielnic jak Oksywie i Obłuże, które zgłaszają zapotrzebowanie na 2.000 głośników, oraz

Przedstawiony plan nie uwzględnia również potrzeby bezpośredniego połączenia Nowego Portu z Wistlouszczem. Co prawda w ub. roku została tutaj uruchomiona linia autobusowa, łącząca Dworzec Główny z Wistlouszczem, linia ta jednak jest okólna, a mieszkańcy Wistlouszcza, którzy pracują w Nowym Porcie, muszą jechać autobusem, a następnie tam wsiadać. Droga jest zbyt długa i uciążliwa. Radny dr. Rychard zgłosił wniosek połączenia Nowego Portu z Wistlouszczem drogą wodną, kanałami. Wniosek ten powinien być rozpatrzony przez komisję komunikacyjną MRN.

Zapomniano o ulicach na przedmieściach

W Planie 6-letnim w Gdańsku zostanie zbudowanych ok. 32 km nowych ulic i kilka mostów. Z tego w roku bież. przewidziano budowę ok. 6 km ulic.

Jak wynika z przedstawionego planu większość nowych ulic zostanie wybudowana w śródmieściu i w dzielnicach położonych bliżej centrum Gdańska. Dlatego też radny Korwel zgłosił wniosek, aby przy realizacji planu wydział komunikacyjny MRN wziął pod uwagę konieczność budowy nawierzchni w takich dzielnicach, jak kolonia Żeńce, Łęgi i Chełm. Obecnie w osiedlach tych stan dróg jest fatalny. W okresie wiosennym i jesienią przebiega nawet najmniejszej odległości stanowi poważny problem.

śródmieścia, gdzie uzyskano by 500 abonentów.

Obłuże i Oksywie, jako dzielnice nawiąskowo robotnicze, powinny być radiofonizowane jak najszybciej. Kierownictwo radiowe musi poczynić w związku z tym w Centralnym Urzędzie Radiofonizacji w Warszawie starania o zwiększenie dla Gdyni ilości głośników. Należy także przyspieszyć radiofonizację osiedla robotniczego na Wzgórzu Focha w Gdyni.

Przebieg dyskusji nad planem rozbudowy sieci komunikacyjnej i dróg w Gdańsku, dowodzi, że komisja komunikacyjna MRN opracowując plan, nie uwzględniła należycie potrzeb wszystkich dzielnic i nie wzięła pod uwagę tempa ich rozwoju.

Ujawnione w dyskusji braki planu powinny być naprawione. W dalszej swej działalności komisja powinna nawiązać ściślejszą łączność z załogami robotniczymi i utworzyć wokół siebie aktywny społeczny. Dopomocze on poznać potrzeby miasta i prawidłowo rozwiązywać problemy komunikacyjne Gdańska.

(d)



Mimo mrozu roboty budowlane na Starym Mieście trwają nieprzerwanie. Dzięki temu widoczne na zdjęciu bloki mieszkalne przy ul. Długiej Nr 57 — 66, liczące 42 mieszkania i 3 izbowa, oddane do użytku przed terminem.

Pierwsze półrocze w szkołach gdyńskich

Szkoły na przedmieściach powinny otrzymać więcej wykwalifikowanych nauczycieli

Pierwsze półrocze b. roku szkolnego w Gdyni wykazało znaczne podniesienie się poziomu nauczania we wszystkich prawie szkołach. Ilość stopni niedostatecznych zmniejszyła się ogółem do 7 proc. przy znacznym wzroście ocen dobrych i b. dobrych. Najwięcej niedostatecznych ocen przy padło na następujące przedmioty: matematykę, chemię, historię oraz języki.

Poziom nauczania w poszczególnych szkołach zależny był od wielu czynników: współpracy rodziców z nauczycielstwem, poziomu ideologicznego i zawodowego wychowawców, aktywności organizacji młodzieżowych itp. Świadczą o tym rozpiętość ocen niedostatecznych, wynosząca w różnych szkołach od 3 do 30 proc.

Na poziom nauki w niektórych szkołach wpłynęły nieodpowiednie warunki lokalowe. Niedostateczne oceny w podstawowych szkołach nr. 21, 18, 23, 22 i 27 zostały w części spowodowane dużym przepełnieniem klas, co utrudniało młodzieży naukę.

Pierwsze półrocze wykazało m. in. wadliwe rozmieszczenie wykwalifikowanych nauczycieli.

Większość ich zatrudniona jest w centrum miasta, podczas gdy szkoły na przedmieściach, jak np. nr 15 i 16 na Obłużu mają tylko 5 proc. doświadczonych pedagogów. Odbiło się to ujemnie na poziomie nauki.

W wielu szkołach do uzyskania dobrych wyników nauki przyczyniły się wydatnie organizacje młodzieżowe ZMP i ZHP — skupiające w swych szeregach najaktywniejszą młodzież. Organizowały i kierowały one wspólne wodnictwem w nauce, czuwały nad dyscypliną uczniów itp. Kolka samokształceniowe prowadzone przez ZMP, pomogły dużej części młodzieży zlikwidować niedostateczne stopnie, otrzymane w pierwszym kwartale nauki.

Wielką rolę w podnoszeniu poziomu nauki odegrały komitety rodzicielskie. Na wyróżnienie zasłużył komitet przy szkole ogólnokształcącej im. Bolesława Bieruta w Orłowie. Umożliwił on uczniom i nauczycielom pracę w godzinach pozalekcyjnych — w szkole, przez zorganizowanie na miejscu stołówek. W szkole podstawowej nr 2 komitet rodzicielski prowadził wśród rodziców akcję uświadamiającą, kontrolował warunki domowe uczącej się młodzieży itp. Dało to dobre rezultaty.

Doświadczenie pierwszego półrocza powinno być wykorzystane w drugim. Trzeba przede wszystkim, aby wydział oświaty Prezydium MRN zajął się sprawą odwieśnianego przydziału wykwalifikowanych sił do poszczególnych szkół. Należy także ożywić słabo pracujące komitety rodzicielskie. Zadaniem ich jest pobudzenie młodzieży do intensywniejszej pracy. Wykładowcy przedmiotów, z których najwięcej jest ocen niedostatecznych powinni przemysleć sprawę zainteresowania młodzieży lekcjami, znaleźć metody, które zachęcały uczniów do nauki.

Dobre przykłady, jak zainteresować młodzież wykładanymi przedmiotami, dało nauczycielstwo niektórych szkół gdyńskich. Właściwa metoda jest wiązanie lekcji z aktualnymi wydarzeniami.

Gdy zaboli ząb...

Co robić, gdy zaboli ząb? Gdzie szukać pomocy? Każdy z czytelników odpowie: u dentysty.

W praktyce jednak sprawa jest trochę trudniejsza, szczególnie, jeśli się chce skorzystać z pomocy



cy Zakładu Lecznictwa Pracowniczego w Gdańsku. Przekonał się o tym nasz czytelnik, ob. Ludwik Czerwinski z Kapitanatu Portu.

W dniu 1 marca poczuł on silny ból zęba. Udał się więc do lekarza domowego, by uzyskać skierowanie do dentysty. I rozpoczęła się wędrówka, która trwa do dnia dzisiejszego. Towarzyszą jej następujące dialogi:

Dentystka przy ul. Kilińskiego Nr 34: — Nie nasz rejon, proszę udać się do lekarza na ul. Wojska Polskiego (prowadzi z siostrą

rozmowę towarzyską, — z gabinetu ani jednego pacjenta).

Siostra na ul. Wojska Polskiego: — Proszę nie zawracać głowy, każdy musi znać swój rejon, nie jestem od tego, żeby każdemu tłumaczyć. Na Jaskową Dolinę — trzasnął drzwiami.

U dentysty na Jaskowej Dolinie: — Zależy niecierpliwie, nie mój rejon. Ząb bardzo boli? Współczuję. Proszę iść do lekarza rejonowego na ul. Kilińskiego 34.

Ul. Kilińskiego, dentystka (po raz drugi): — Ach, ci pacjenci, tylko przeszkadzają w pracy. Mówili mi ten rejon. Szukajcie, a znajdziecie.

Pacjent: — Ale już dwa dni chodzę, zwalam się z pracy, ząb boli coraz więcej, puchnie szcęk.

Dentystka: — Nie mój rejon. Pacjent u lekarza domowego (po raz drugi): — Doktorze, ratunku! Nie mogę znaleźć, gdzie znajdują się akta zębów ludności Gdańska. Obawiam się, że mój ząb pominięto w spisach.

Prowizorycznej pomocy udzielił ob. Czerwinskiemu ambulatorium dentystyczne ZLP przy ul. Włocławskiej.

By go ostatecznie wyleczyć, trzeba rozzerwać magiczne koło rejonizacji bólu, wyrwać z niego zaczarowanych dentystów i siostry. (Jog).

Uwaga — agitatorzy!

Dziś, 8 marca br., o godz. 16 w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partijnego w Gdańsku, zostanie wygłoszona pogadanka pt. „Sytuacja międzynarodowa i bieżące zadania partii”. Po pogadance odbędzie się seans filmowy.

ODWOŁANIE przedstawień sztuki „Pieją koguty”

Z powodu choroby jednej z aktorek przedstawienia sztuki J. Baktusza pt. „Pieją koguty” w teatrze w Gdańsku zostały odwołane do 11 marca włącznie. Pieśniadze za bilety wykupione na przedstawienia w tych dniach zwraca kasa teatru w godzinach sprzedaży biletów.

Teatry

TEATR WIELKI W GDANSKU — nieczynny.
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — godz. 19.30 — „Światoszek”.
TEATR KAMERALNY W Sopot — godz. 19.30 — „Korzenie głęboke”.

Kina

Gdańsk Nowy Port — Marynarz — „Ślepan Masin”, godz. 18 i 20.
Wrzeszcz — Przyjaźń — „Bitwa Stalingradzka” I seria, godz. 18 i 20.
Wrzeszcz — Bajka „Swinarka pastuch”, bajka radziecka, godz. 18, 19 i 20.
Wrzeszcz — ZMP-owiec — „Warszawska premiera”, godz. 18, 19 i 20.
Oliwa — Polonia — „Wesoły jarmark”, godz. 15.30, 17.45 i 20.15.
Gdynia — Warszawa — „Dr Semmelweis”, początek godz. 18, 19 i 20.
Gdynia — Gopłana — „Rozpiewana dolina”, godz. 16, 18 i 20.
Gdynia — Atlantic — „Tajna misja”, godz. 15.30, 17.45 i 20.15.
Gdynia — Chylonia — „Promień — „Cztery pokolenia”, godz. 18 i 20.
Gdynia — Grabówek — Pala — nieczynne.
Sopot Polonia — „Sukces Anny Szabo”, godz. 16, 18 i 20.

Radio

PROGRAM ROZGŁOŚNI GDANSKIEJ na piątek, 9 marca br.

5.10 — Początek aud. 5.13 — Sygnał czasu 5.15 — Wład. poranne, 5.20 — Koncert, 5.58 — Stan pogody 6.00 — Wład. poranne, 6.05 — Gimnastyka 6.15 — Muzyka, 6.45 — Program, 7.00 — Dziennik poranny, 7.15 — Muzyka, 7.30 — Wszelchn Rad, 7.40 — Muzyka, 8.00 Wład. poranne, 8.05 — Program, 11.50 — „Głosy młodych kobiet”, 11.57 — Sygnał czasu, 12.04 — Dziennik połud., 12.15 — Arty. operowe, 12.30 — Aud. dla wsi, 12.55 — Na swojską nutę, 13.25 — Program, 13.30 — Aud. szkolna „Gazetka Halusi” — śluch, 13.50 — Utwory fortep., 14.15 — Utwory na flet i gitarę, 14.20 — Poznajemy morze i wybrzeże — pok. pt. Flotyła naukowa — w opr. Jerzego Grajtera — Gdańsk 14.30 — Aud. szkolna „Ludowa muzyka rumuńska”, 14.50 — Koncert, 15.30 — Aud. dla dzieci, 15.50 — Koncert solistów, 17.00 — Wład. popołud., 17.05 — Rezerwa, 17.15 — Koncert, 17.45 — Felieton, 19.00 — Wszelchn Rad, 19.20 — Koncert, 20.00 — Dziennik wiecz., 20.30 — Koncert masowy 21.15 — Złota nasza wolność i wasza 21.30 — Muzyka i aktualności, 22.00 — „Nowości poetyckie”, 22.15 — Koncert, 23.00 — Ostatnie wiad., 23.10 — Muzyka taneczna, 23.55 — Program, 0.02 — Hymn i koniec aud.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

D. KLUSZYŃSKA
DO POLSKA LUDOWA
DŁA KOBIECIOM
zł 2.40
KOBIECY NOWEJ POLSKI
zł 1.75
H. LIPiŃSKA
MÓJ AWANS
zł 1.00
J. DZIARNOWSKA
POWIEŚĆ O ANNIE
zł 6.00
E. SZELBURG-ZAREMBINA
MARCJANNA FORMALSKA
zł 2.00
Do nabycia we wszystkich księgarniach
„DOMU KSIĄŻKI”

TUCHTA PUŁATOWA

mistrzynie wysokich urodzajów

Kończąc „Czerwony Tadżykistan”, do którego należy Tuchta Pułatowa, położony jest w najbar dziej malowniczym zakątku doliny rzeki Wachs. Pola jego ciągną się wzdłuż wielkiego kanału nawadniającego, nazwanego imieniem Stalina. Kołchoźnicy zbierają tu bogate plony ciekawostek: bawełny; w sadach dojrzewają najlepsze gatunki granatów, cytryn, moreli. Bogata i szczodra jest ziemia Wachs. Ale Tuchta Pułatowa pamięta inne czasy, czasy, gdy ziemia ta leżała bezpłodna, wypalona słońcem i nie mogła rozdzielić niczego więcej prócz burz i ostów. Tak było przed piętnastu laty.

Ludzie radzieccy postanowili ożywić martwą pustynię. Państwo wyasygnowało olbrzymie środki na budowę sieci irygacyjnej, która przyniosła na pola życiodajną wodę. Do doliny rzeki Wachs przeniosło się wielu kołchoźników z innych rejonów. Przybył tu również wraz z całą rodziną ojciec Tuchty. Rząd radziecki zaopiekował się nowymi mieszkańcami doliny; udzielono im pożyczek na budowę domów, na nabycie bydła i zaspokojenie innych potrzeb gospodarczych. Państwo uruchomiło też stacje maszynowo-tractorowe, które pomogły kołchoźnikom w uprawie gleby.

Gospodarstwa kołchozowe, w tej

liczbie i kołchoz „Czerwony Tadżykistan”, rozwijały się i krzepły z każdym rokiem. Rosta także mała Tuchta. Gdy dziewczynka miała jeszcze 12 lat umarł jej ojciec. Kołchoźnicy zaopiekowali się serdecznie rodziną Pułatowej; na ogólnym zebraniu postanowiono dać jej krowę, kilka owiec, wybudować nowy dom.

Tuchta wraz z innymi dziećmi chodziła do szkoły, pracowała z towarzyszkami z kolka przyrodniczego na działce doświadczalnej. Dziewczynka pilnie obserwowała pracę starszych, interesowała się wszystkimi szczegółami uprawy bawełny. Gdy ukończyła szkołę, przyjęła ją na członka kołchozu. Pracowitością swoją zdobyła szacunek i uznanie kołchoźników i już w rok później zarząd kołchozu mianował ją kierowniczką ognia. Prawdziwie po gospodarsku wzięła się Tuchta do pracy. Przede wszystkim postawiła przed ogniem zadanie podniesienia urodzajności bawełny na przydzielonej mu działce.

Z pomocą przyszedł jej w tym agronom kołchozu; poradził zwiększyć ilość używanych nawozów, częściej polewać plantacje, zwracać więcej uwagi na spulchnianie gleby w okresie kwitnienia bawełny. Kierując się radami agronoma, ognio Pułatowej osiągnęło pierwszy sukces: na działce 3-hektarowej zebrano po 60 q bawełny z ha. Praca Tuchty Pułatowej została wysoko oceniona; w r. 1947 otrzymała ona tytuł Bohaterki Pracy Socjalistycznej, wkrótce potem została kierowniczką brygady.

Tuchta Pułatowa jest nie tylko mistrzynią wysokich urodzajów — jest ona również działaczką społeczną. W roku ubiegłym kołchoźnicy wybrali ją jako delegatkę na II Wszechzwiązkową Konferencję Obróńców Pokoju w Moskwie. W rozmowach z delegatami opowiadała ona o życiu rodzinnym kołchozu, o tym, w jaki sposób ziom

kowie jej pracę swoją utrwalają dzieło pokoju. A było o czym opowiadać. W roku 1949 dochód kołchozu przekroczył 10 milionów rubli. Wraz ze wzrostem dochodu wzrósł dobrobyt kołchoźników. Tak np. rodzina Tuchty Pułatowej otrzymała 5 ton zboża, dużo owoców i warzyw oraz 50 tys rubli gotówką.

Wysokie dochody umożliwiają kołchoźnikom nabywanie wielu pięknych i wartościowych rzeczy: dywanów, rowerów, motocykli, aparatów radiowych. Kilku członków kołchozu kupiło ostatnio samochody osobowe.

Tuchta Pułatowa postawiła przed sobą obecnie nowe zadanie: musi zdobyć wyższe wykształcenie. W roku bieżącym zapisze się na wydział korespondencyjny Instytutu Rolnego.

Pułatowa posiada obszerną bibliotekę, czyta dużo dzieł z zakresu literatury naukowej, studiuje prace uczonych rosyjskich — Mieczurina, Williamsa, Łysenki. Pilnie uczęszcza na urządzane w klubie wykłady i odczyty na temat literatury pięknej i zagadnień agronomicznych.

Dziś umieć więcej niż wczoraj — oto powszechne dążenie kołchoźników. To nieustanne dążenie napróżd stanowi rękojmię dobrobytu i kulturalnego rozwoju wsi radzieckiej.

J. NAJSKI



W kopalni „Murcel” pracują pod ziemią, na ścianie VI, pierwsze w Polsce kobiety, członkinie Ligi Kobiet, 45-letnia Józefa Pawela i 21-letnia Alfredda Gonsior. Józefa Pawela została wybrana delegatką na I Ogólnopolski Kongres Ligi Kobiet.

Na zdjęciu: Pawela i Gonsior przy pracy.

Lista nagrodzonych w naszym konkursie (Dokończenie)

W dniu dzisiejszym publikujemy dokończenie listy nagrodzonych uczestników naszego konkursu pt. „Imperialistyczny zwierzyniec”. Nagrody książkowe otrzymują:

Poblocka Helena, „Syn rybaka”, W. Łacisa; **Podkowił Zbigniew**, „Wstęp do teorii marksizmu”, A. Schaffa; **Brombna Wacław**, „Podziemny Komitet Obwodowy działają”, A. Fiodorowa; **Dudek Józef**, „Napoleon”, E. Tarle; **Wiśniewska Helena**, „Drogi głodu”, J. Amado; **Anaszkowski Jan**, „Aurora”, H. Junga; **Post Jan**, „Niezłomni przyjaciele”, J. Petersena; **Rahm Teresa**, „Drogi głodu”, J. Amado; **Kuczyński Wł.**, „Opowiadania o generale Watutinie”, A. Woinowa; **Biesiada St.**, „Burza” tom I i II, I. Erenburga; **Czaja Jan**, „Trzy opowiadania”, A. Serafinowicza; **Zreba Stefania**, „Na Wschodzie”, P. Pawlenki; **Markowski Paweł**, „Igranie z ogniem”, M. Pujmanowej; **Stachura Bolesław**, „Ziemia krwi i przemoc”, J. Amado; **Gorbaczewski Jerzy**, „Marks, Engels, marksizm”, W. I. Lenina; **Kamura Leon**, „Nowele estońskie”, W. Wilde; **Kulczycka Honorata**, „Artamow i synowie”, M. Gorkiego; **Głowienko Mieczysław**, „Wstęp do teorii marksizmu”, A. Schaffa; **Ossowski Janusz**, „Opowiadanie o generale Watutinie”, B. Woinowa; **Sitkiewicz Lucjan**, „Człowiek komunista”, L. Aragony; **Jodłowska Halina**, „Burza” I i II tom, I. Erenburga; **Buczkowski L.**, „Umierali pozostają młodzie”, A. Seghers; **Kizlikiewicz A.**, „Siodmy krzyż”, A. Seghers; **Masiak Wł.**, „Siodmy krzyż”, A. Seghers; **Dombkowski Wł.**, „Zew morza”, opowiadania; **Lenarczyk St.**, „Lenin”, Falek Stanisław, „Zew morza”, opowiadania; **Taciak Jan**, „Piękne dziełnice”, L. Aragony; **Pietrzak Halina**, „Syn Kazachstanu”, M. Auezowa; **Praca zbiorowa**, „Świętliści „Mostostal” „Burza” tom I i II, I. Erenburga; **Rudziński Edward**, „Ludzie na rozstajach”, M. Pujmanowej; **Burlak St.**, „Nim przylecą jaskółki”, A. Balaza; **Denglasoff Zigmunt**, „Aurora”, H. Junga; **Tomaszewski**

M., „Marks, Engels, marksizm”, W. I. Lenina; **Wojda Fr.**, „Powieść za 3 grosze”, B. Brechta; **Kupś Danuta**, „Wiosna nad Odrą”, E. Kazakiewicz; **Adamczak Stefania**, „Dni i noce”, K. Simonowa; **Piekarski Alfons**, „Ludzie o czystym sumieniu”, P. Werszyhora; **Klimek Józef**, „Lenin”, **Gorczyński Jarosław**, „Nim przylecą jaskółki”, A. Balaza.

Nagrody pocieszenia otrzymują: **Szumiatka Z.**, „Ludzie na rozstajach”, M. Pujmanowej; **Miziorko**, „Lenin”, **Markowski K.**, „Piotr Pierwszy”, A. Tolstoj; **Popławski Mieczysław**, „Stalin”, **Jankowski Edmund**, „Stalin”, **Kawecki Zdzisław**, „Dzieła wybrane” I i II, Marks - Engels; **Życki Anastazy**, „Ludzie na rozstajach”, M. Pujmanowej; **Szumko Tadeusz**, „Człowiek komunista”, L. Aragony; **Mieczkowska Krystyna**, „Emigranci”, F. de Castro; **Zarzycki Jan**, „Dzieła wybrane”, Marks - Engels.

NASI CZYTELNICZY PISZA

Wykorzystać głośniki radiowe dla propagandy zadań produkcyjnych

Warsztaty Mechaniczne Nr 15, na Zawiszu zostały zradiofonizowane. Niestety ani radio, ani głośniki nie są przez kierownictwo warsztatów umiejscowione wykorzystywane.

Używane są one jedynie w celach informacyjnych np. do zawiadomienia załogi o masowce albo zebraniu. A przecież można podczas przerwy obiadowej a nawet przed rozpoczęciem pracy urządzić krótkie pogadanki, które by mobilizowały załogę do wydajniejszej pracy i podnosiły jej poziom ideologiczny. Umiejscowienie wykorzystane radio może stać się cennym instrumentem w walce z bułmactwem i marnotrawstwem, może być bodźcem do podejmowania zobowiązań produkcyjnych, do rozszerzania współzawodnicstwa pracy.

Rada Zakładowa Warsztatów na Zawiszu powinna zwrócić więcej uwagi na to zagadnienie.

M. G.

(nazwisko znane redakcji)

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Mieszkańcy domu Nr 45 przy ul. Królewskiej w Elblągu — Prezydium MRN w Elblągu wyjaśnia, że remont Warsztatów MPRB wykona wg kolejności zgłoszeń.

Ob. W. K. — Przejechaliście nie jeden lecz trzy przystanki, a więc mieliście dość czasu na wręczenie konduktorowi karty do skasowania.

Ob. H. H. — Uwagi Wasze dotyczące niewłaściwego sposobu prowadzenia książeczek S.F.O. były słuszne. Zarząd Cukrowniczego Oddz. w Malborku komunikuje, że z Waszej krytyki wyciągnął wnioski.

Ob. Z. Kawecki — Sprawę, o której pisałcieś zainteresował się Wojewódzki Komitet Obróńców Pokoju w Gdańsku.

Posiadanie tych obiektów pozwoliło na organizowanie imprez, z których dochód przeznaczono na dalszy zakup brakującego sprzętu. Dzięki racjonalnej gospodarce koło do posiada obecnie kompletne wyposażenie dla wszystkich sekcji.

Stworzenie odpowiednich warunków finansowych dało podstawę do dalszego rozwoju koła. Obecnie posiada ono już 240 człon-

ków (w tym 56 kobiet) oraz kilka silnych sekcji sportowych jak np. sekcja piłki nożnej, gier sportowych, tenisa stołowego oraz pływacką. Wszystkie sekcje posiadają własnych instruktorów, przeprowadzających z zawodnikami regularne treningi.

Pomimo krótkiego istnienia, koło sportowe przy Warsztatach Mechanicznych zanotować może na swym koncie poważne osiągnięcia w dziedzinie sportu wyczynowego. I tak np. w ramach akcji łączności miasta ze wsią rozegrano z LZS 33 spotkania piłki nożnej 10 spotkań piłki siatkowej oraz 3 mecze pływackie.

Poza tym członkowie koła brali czynny udział we wszystkich akcjach masowych organizowanych w ub. roku na terenie naszego województwa. Na podkreślenie zasługuje fakt stuprocentowego uczestnictwa w marszach jesiennych oraz zdobycie norm na SPO przez 95 członków w dniu święta kultury fizycznej.

W tych dniach odbyło się walne zebranie koła, na którym podsumowano wyniki dotychczasowych prac oraz powzięto wiele zobowiązań. M. in. postanowiono brać czynny udział we współzawodnictwie zainicjowa-

wanym przez sportowców Liceum Rolniczego w Tczewie, uczestniczyć masowo w zdobywaniu norm na odznakę „Sprawny do pracy i obrony” oraz oczyścić pomieszczenie przeznaczone na halę sportową.

Na zebraniu tym dokonano też wręczenia dyplomów uznania 18 ZMP-owcom, którzy w największym stopniu przyczynili się do osiągnięć koła.

Fr. GAWZIAŁ

Skonecki na Wybrzeżu

Jak nas informuje WKKF w niedzielę o godz. 10 na krytym korcie hali sportowej „Budowlanych” we Włocławku odbędzie się interesująca impreza tenisowa, w której udział wezmą czołowi zawodnicy kadry narodowej: zastępca mistrza sportu Władysław Skonecki, Olejniszyn i Belowski. Z zawodników gdańskich startować będą: mistrz Wybrzeża St. Korneluk i wicemistrz Mrokowski.

Na program zawodów złożą się gry pojedyncze seniorów oraz singel juniorów (Radziwonka CWKS — Wellman Budowlani).

waje szły prawie puste w obie strony. Według zapisu konduktorki bilet został sprzedany po trzeciej, to znaczy wtedy kiedy już mecz się zaczął.

— Zuch! — pochwalił Nikonow swego współpracownika. — Trzeba by...

— Pozwólcie zameldować?... Odnalazłem konduktorkę. Nazywa się Surguczewa. W czasie moich pytań przypominała się jej jedna dziwna pasażerka i kiedy pokazałem jej fotografię Naumowej, poznała ją. Pytam Surguczewą: „Czy się nie mylicie?”, a ona odpowiada: „Co też wy, towarzyszu Kisielow...”

— Poczekajcie! — przerwał podpułkownik — czy przedstawiłście się Surguczewej?

Kisielow zrobił się czerwony.

— A, rozumiem — domyślił się Nikonow — miłośniczka sportu?

— Tak — z wyzwaniem potwierdził starszy lejtnant. — Dlatego też zwróciła uwagę na pasażerkę i na pasażera, który się do niej przysiadł... Nie, wy sami pomyślcie: mecz „Dynamo” — „Spartak”, a oni sobie jeżdżą tramwajem. Dla sportowca — Kisielow uśmiechnął się — to fakt prawie nie do poję...

— Poczekajcie! Jaki pasażer? Gdzie się przysiadł?

— Właśnie przy samym stadionie „Dynamo”.

— Czy ona również opisała jego powierzchowność?

Kisielow ze skruką odpowiedział:

— Opisała, ale... — zrobił nieokreślony gest... mgliście.

— Tak — mruknął Nikonow i zamyslił się. Potem zerwał się z fotela, szybko wyszedł z biurka, wziął lejtnanta za ramiona i wesoło nim potrząsnął.

— No, sędzio, zdaje się, że wpadliśmy na ślad!

(c. d. n.)



Podpułkownik chciał jeszcze dodać coś niezbyt pochlebnego na temat tempa w jakim starszy lejtnant się poruszał, ale wyraz twarzy Kisielwa skłonił Nikonowa do powstrzymania się od żartów.

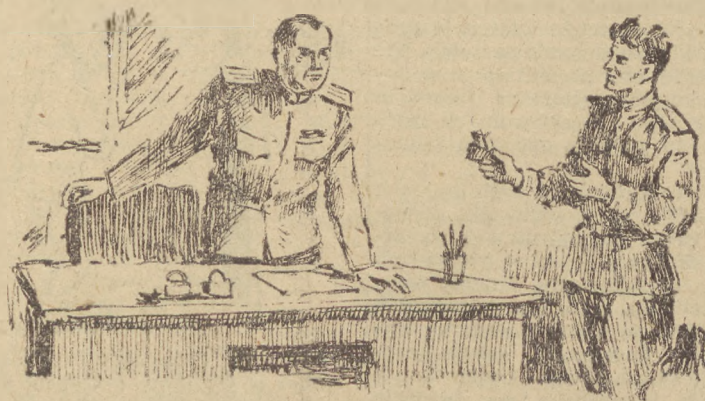
— Oho! Zdaje się, że wracacie z połowem? — zapytał.

— Tak jest, towarzyszu podpułkowniku — potwierdził Kisielow.

Sprawa, w której Kisielow udał się do zarządu miejskich tramwajów, była następująca: przy rewizji w torebce Naumowej wśród wielu najzupełniej nieciekawych rzeczy znalazł cztery zmieści tramwajowe bilety. Nikonow kazał Kisielowowi sprawdzić co to są za bilety, kiedy i na jakiej linii zostały kupione. Zauważywszy zdziwienie na twarzy Kisielwa wyjaśnił: „Na wszelki wypadek. Przecież wiecie, że w śledztwie może się to przydać. Nie należy pomijać nawet takich drobiazgów”.

Kisielow jeszcze wczoraj skomunikował się z zarządem tramwajowym i poprosił o zrobienie wyciągu. Kiedy zaś dziś zadzwonił tam powtórnie, wiadomości skłoniły go do natychmiastowej, osobistej wizyty w zarządzie, a później w remizie, aby przeprowadzić śledztwo na miejscu.

Wyciąg z zapisów konduktorów wskazywał, że trzy bilety kupione są na jednej linii wiążącej fabrykę z centrum miasta. Czwar-



do tramwaju jadącego do centrum, więc postanowiła pojechać w odwrotnym kierunku. Czy nie wiecie, że w dni, w których są mecze, wielu tak robi?

— W żadnym razie, Leonidzie Fiedorowiczu — z triumfem powiedział Kisielow — sprawa polega na tym, że w tym czasie tram-